

0410



Zakończenie obrad X Zjazdu NSPJ

E. Honecker ponownie sekretarzem generalnym

BERLIN PAP. 16 bm. w Berlinie zakończył się X Zjazd NSPJ. Na zamkniętym posiedzeniu w ostatnim dniu obrad delegaci jednogłośnie wybrali nowy Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną. Na-

stępnie odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego, na którym sekretarzem generalnym KC NSPJ wybrano ponownie Ericha Honeckera.

CZŁONKAMI Biura Politycznego KC NSPJ wybrani zostali: Hermann Axen, Horst Dohls, Werner Felte, Kurt Hager, Joachim Herrmann, Heinz Hoffmann, Erich Honecker, Werner Krollkowski, Erich Mielke, Guenter Mittag, Erich Musckenberger, Konrad Naumann, Alfred Neumann, Horst Sandermann, Willi Stoph, Harry Tisch i Paul Yener. Zastępcami członków Biura Politycznego zostali: Werner Jarowinsky, Guenther Kleiber, Egon Krenz, Ingeburg Lange, Margareta Mueller, Guenter Schabowski, Gerhard Schuerer i Werner Walde.

W skład Sekretariatu Komitetu Centralnego NSPJ weszli: Erich Honecker, Hermann Axen, Horst Dohls, Werner Felte, Kurt Hager, Joachim Herrmann, Werner Jarowinsky, Ingeburg Lange, Guenter Mittag i Paul Yener.

Na stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partijnej powołano Ericha Musckenbergera. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej został Kurt Seibt.

Przemawiając na zakończenie obrad X Zjazdu NSPJ Erich Honecker podziękował delegatom, reprezentującym ponad 2,1 mln członków i kandydatów partii za okazane zaufanie. Podkreślił ściśle związki NSPJ z KPZR i partiami pozostałych bratnich krajów socjalistycznych. Zwrócił uwagę na większą niż kiedykolwiek jedność i zwierność szeregów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Mówiąc o więzi, jaka łączy partię z całym społeczeństwem NRD, E. Honecker zapowiedział, że NSPJ będzie nadal czyniła wszystko, by zachować zaufanie jakim darzy ją naród.

Zjazd NSPJ zakończył się odpowianiem Międzynarodowców.

Polskie zadłużenie

Obrady bankierów w Londynie

LONDYN PAP. 16 bm. w Londynie rozpoczęło się kolejne spotkanie przedstawicieli Banku Handlowego i reprezentantów blisko 400 banków handlowych z różnych państw w sprawie odroczenia terminu spłat zadłużenia, które Polska jest winna tym bankom. Mała ona udzielić odpowiedzi na polską prośbę o odroczenie terminów płatności przypadających na drugi kwartał 1981 r. Jak pisze AFP sądzi się, że odpowiedź będzie pozytywna. Banki brytyjskie i zachodniotelemieckie, będące jedynymi z głównych wierzycieli Polski, oświadczyły, że w zasadzie gotowe są zgodzić się na odroczenie spłat, w oczekiwaniu rozwiązania całości problemu.

Zameczek URM w Wiśle dla górników

KATOWICE PAP. Wychodząc naprzeciw potrzebom specjalnych górników, przez Rady Ministrów, gen. armii — Wojciecha Jaruzelski podjął decyzję o przeznaczaniu obiektu wypoczynkowego Urzędu Rady Ministrów w Wiśle załozce Kopalin im. XXX-lecia PRL w Jastrzębie. Decyzję o przeniesieniu obiektu w datę przedłożenia zalogi — minister górnictwa Mieczysław Głanowski.

Skandal wokół nagrody Pulitzera

NOWY JORK PAP. Amerykańska opinia publiczna została zbulwersowana skandalem, który wybuchł po przyznaniu jednej z nagród Pulitzera 29-letniej Janet Cooke. Przedstawiony przez nią „barwny opis” narkomanii i listy do chłopca okazał się w znacznej części historią wyssaną z palca. Zakomunikowała o tym redakcja pisma, która w specjalnym artykule przedstawiła czytelnikom za opublikowanie tego raportu. Do przedstawienia fikcji przyznała się sama autorka, która wdcę podziękować za pracę w poczynym piśmie.

„Ostatnie podrygi” zimy? Ciepłe okrycia wróciły do łask...

PRZYŚLÓWIE o „kwiśtinu-pletniu” co to trochę zimy, trochę lata” — sprawdź się jak w banku. Ubiegłej niedzieli smażymy się w słońcu. Długo amatorzy pierzeć w tym roku kąpiel i a od wczoraj wleci szcecinian „przeprębiło się” z zimowym przydatkiem. Dziś nawet popadało trochę śniegu! Według — Szczecińskiego Biu a Prognoz — zmiana aury zaawizujemy sływocin chłodnej masy powietrza z nad Skandynewii. Wczo rniejszej i dalszej nocy termometry wskazywały — 2 stopnie a dnem około 10. Będymy jednak dobrej wiaści, gdyż zgodnie z przewidywaniami synonetyków za dwadzieścia dni znowu się ociepli!

Po przybyciu

prezydenta Francji

Eksplodują na lotnisku

PARYZ PAP. W czwartek po południu na lotnisku w Ajaccio na Korsyce eksplodowała bomba. Wybuch nastąpił w kilka chwil po wylądowaniu samolotu, na którego pokładzie znajdował się prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing. Trzy osoby zostały ciężko ranne, a sześć odniosło lżejsze obrażenia.

Ładunek wybuchowy został umieszczony w przechowywanym bagażu ręcznym. W hallu portu lotniczego znajdowało się wówczas wiele osób. Oprócz podróżnych na lotnisko przybyło wiele osób, by witać prezydenta, który przybył na Korsykę w ramach kampanii wyborczej.

Jak poinformowała policja korsykańska, do zamachu nie przynależała jeszcze żadna organizacja. Po ogłoszeniu wiadomości o przybyciu V. Giscarda d'Estainga na wyspę „Front Ludu Korsycki” i inne organizacje nacjonalistyczne wezwwały mieszkańców Ajaccio do udziału w demonstracji. W opublikowanym komunikacie front „określił” przyjazd ustępującego prezydenta „jako „ptowokupię” wobec nacjonalistów korsykańskich.

**PIATEK, 17
SOBOTA, 18
NIEDZIELA, 19
PONIEDZIAŁEK, 20
KWIEŹNIA
1981 ROKU
WYD. AB**

Kurier

Szczeciński

Nr 74 (11 217)
Rok założenia 1945
Nakład: 125 000 egz.
Cena 1 zł

IV plenarne posiedzenie Komisji Zjazdowej poświęcone propozycjom zmian i uzupełnień w statucie PZPR

Członkowie partii zawsze muszą być wśród ludzi

WARSZAWA PAP. W gmachu KC PZPR odbyło się 16 bm. IV plenarne posiedzenie Komisji Zjazdowej.

Głównym celem posiedzenia, któremu przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, było przedyskutowanie projektu zmian i uzupełnień w statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W toku obrad nawiązywano do uwag i wniosków nadsyłanych w tych sprawach do komisji już od wielu tygodni przez organizacje partyjne różnych środowisk, członków partii, wojewódzkie komisje i zespoły przedzjazdowe. W kwestie statutu PZPR, zmian i modyfikacji tego dokumentu są przedmiotem szczególnych rozważań i analiz dokonywanych w I zespole problemowym Komisji Zjazdowej. Jego działalność poświęcona jest zagadnieniom umacniania wartości PZPR, rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, przestrzegania leninowskich norm w życiu partii.

ka to przede wszystkim stąd, iż statut — jak to wielokrotnie mówiono — jest konstytucją partii. I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na znaczący fakt, iż dyskusja nad projektem zmian i uzupełnień w statucie PZPR toczy się w sytuacji niezwyklej, w warunkach ostrego wiazi kryzysu, kłamic wielkich obaw o przyszłość kraju. Realizujemy — stwierdził — linie socjalistycznej odnowy przyjętej na VI i VII Plenum KC PZPR. Działamy jednak w warunkach wielkich trudności zwłaszcza w sferze ekonomicznej, trudności odczuwalnych w coraz bardziej powszechnej skali przez zwykłych ludzi. Ale działamy również — dodał St. Kania — w warunkach wielu zagrożeń ze strony sił anarchii i zdecydowanych wrogów odnowy. Ma to oczywiście swój wpływ na atmosferę i treści dyskusji także tej, która związana jest z przygotowaniem od IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii.

W dalszym ciągu swego wystąpienia I sekretarz KC PZPR postawił najważniejsze dła partii (Dokończenie na str. 2)

Strajk rolników w Inowrocławiu

BYDGOSZCZ PAP. 16 bm. w siedzibie Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Inowrocławiu (woj. bydgoskie) Międzyzakładowy Komitet Założycielski Rolników Indywidualnych NSZZ „Solidarność” proklamował strajk okupacyjny — zajmowanych przez ZSL pomieszczeń — i głodowy, zlokalizowany w tym samym obiekcie. Inym instytucjom nie ogranicza się wykonywania normalnej pracy. W odbywu formach protestu bierze udział łącznie 120 osób, z których 27 rozpoczęło głodówkę.

Strajk w Inowrocławiu — poinformował dziennikarza PAP Tadeusza Szumskiego — ma wyjątkowo charakter solidarnościowy z rolnikami okupującymi od 16 ub. m. siedzibę WK ZSL w Bydgoszczy.

OBRADY utworzył Stanisław Kania, podkreślając wagę problemów stających na porządku dziennym obrad komisji i stwierdzając, że statut PZPR jest dokumentem o podstawowym znaczeniu dla całokształtu życia partii i umacniania jej sily.

Projekt zmian i uzupełnień w statucie partii przedstawił, z upoważnienia Prezydium Komisji Zjazdowej, sekretarz KC PZPR Zdzisław Kurowski. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, który kieruje pracą Sekretariatu Komisji Zjazdowej. W odpowiedzi na ogłoszone w czasie obrad pytania poinformował on o aktualnym stanie prac nad projektem założeń programowych do dyskusji przed IX Zjazdem PZPR.

NA zakończenie obrad głos zabrał Stanisław Kania podkreślając żywy charakter dyskusji jaka toczyła się na posiedzeniu. Świadczy to — powiedział o wielkim zainteresowaniu kształtem zmian w statucie PZPR. Zainteresowanie to jest powszechne nie tylko wśród członków partii ale również w całym naszym społeczeństwie. Wyni-

List papieża do prymasa Polski

WARSZAWA PAP. Papież Jan Paweł II przesłał do prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego list z życzeniami wielkanocnymi. Podkreślił w nim szczególną więź, jaka go łączy z jego Ojczyzną, Kościołem w Polsce i Episkopatem, wskazał na doniosłą rolę kardynała Stefana Wyszyńskiego w obecnych przełomowych czasach, jego wielki patriotyzm i zasługi. Życzył księdzu prymasowi wielu jeszcze lat zdrowia, zasobów ducha i ciała.

Na ręce prymasa papież złożył również najserdeczniejsze życzenia wielkanocne dla duchownych i dla wszystkich umiłowanych rodaków.

Fałszywe dolary

WARSZAWA PAP. Każdego roku milicja przechwytywa ok. 700 sztuk fałszywych banknotów, zarówno krajowych, jak i sio zbiej niż zwykłe fałszywych 100-dolarówek — rynek w różny sposób, część przywożona jest z zagranicy przez Polaków i cudzoziemców, stali już zatrzymani przez milicję — są „produkcyi krajozowej”. Banknoty zagraniczne najczęściej są przerabiane, np. 100-dolarówek. Milicja prowadzi 1 dolara na 100 dolarów itp. Najwięcej pojawia się fałszywków waluty USA, RFN, Włoc i Holandii. Fałszywe złotówki z reguły podrabiane są w cało-

ści. W ostatnich dniach na południu Polski, m. in. w Tarnowie, 700 sztuk fałszywych banknotów, zarówno krajowych, jak i sio zbiej niż zwykłe fałszywych 100-dolarówek — rynek w różny sposób, część przywożona jest z zagranicy przez Polaków i cudzoziemców, stali już zatrzymani przez milicję — są „produkcyi krajozowej”. Banknoty zagraniczne najczęściej są przerabiane, np. 100-dolarówek. Milicja prowadzi 1 dolara na 100 dolarów itp. Najwięcej pojawia się fałszywków waluty USA, RFN, Włoc i Holandii. Fałszywe złotówki z reguły podrabiane są w cało-

Szczęśliwych Świąt

życzy

Redakcja „Kuriera”

Po śmierci głodującego terrorysty

Stan wzmożonej czujności na obszarze RFN

BONN PAP. W czwartek po przeszło dwumiesięcznym strajku głodowym zmarł w hamburskim szpitalu 38-letni terrorysta zachodnioniemiecki Sigurd Debus. Debus, który odbywał karę 12 lat więzienia za

napady na banki, pomoc w akcjach zmierzających do zdobycia środków finansowych dla celów terrorystycznych oraz zamachy bombowe, jest już drugim terrorystą zachodnioniemieckim, który zmarł śmiercią głodową w więzieniu RFN. Pierwszym był Holger Meins, którego nie dało się odratować po dwumiesięcznym głodówce i który zmarł w 1974 r. w więzieniu w Wittlich. Meins należał do ścisłej czołówki terrorystycznej i był sądzony wraz z Ulriką Meinhof, Andreasem Baderem, Janem-Carlem Raspe, oraz Gudrun Ensslin.

Śmierć Sigurda Debusa, który był jednym z 26 terrorystów odbywających głodówkę na znak protestu przeciwko surowym reżimowi więziennemu zabraniałemu im kontaktów między sobą i ograniczającemu widzenia z osobami przebywającymi na wolności, wywołała stan wzmożonej czujności. Z bawiarzy się nowych akcji protestacyjnych i zamieszk ze strony ugrupowań radykalnej młodzieży.

CHOC jak stwierdzono w czwartek w Bonn władze nie mają dotychczas żadnych dowodów wskazujących, bądź to na próby „odbić” więźniom, bądź też na jakies spektakularne akcje czy zamachy działających na wolności członków „RAF”, czy też ich sympatyków na obszarze całej RFN zarządono stan wzmożonej czujności.

Za tego rodzaju krokami przemawiają liczne wcześniejsze akcje podejmowane w różnych częściach RFN na znak solidarności z terrorystami prowadzącymi głodówkę. Wykastem tych akcji były zamachy „bombowe” na obiekty policji, akcje sabotażowe wymierzone przeciwko systemowi komunikacyjnemu itp.

Przebywający karę więzienia terrorystki pragną nie tylko wymoreł lepsze warunki, lecz również uzyskanie status „więźniów politycznych” lub — jak głosiła niektóre postulaty — „jenioch wojennych”.

BERLIN ZACHODNI PAP. W czwartek po potłuceniu 25 ekstremistów zachodnioniemieckich przeważa strajk głodowy rozpoczęty 4 lutego br. Debus — jak poinformowali ich obrońcy — powziął ongi gdy dowiedział się o śmierci Sigurda Debusa w więzieniu hamburskim.



OBIEKTYWEM przez szkat — Indie. Wioska Fort Bassein leży nad brzegiem wody, około 100 km od Bombaju. Jej mieszkańcy utrzymują się z połowu krewetek i ryb. W tych pięknie śnieżnych w stożku metalowych naczyń nosi się wodę. (CAF — Zb. Staszyszyn)

Przy rzymskiej Via Cassia Dom Polski Jana Pawła II

VIA CASSIA położone jest w północno-zachodniej części Wiecznego Miasta. Jedzie się tędy od Florencji przez Braciano. Ulica wąska,

zatioczona. Wzdłuż całej jej długości domy i wille w ogrodach. Rezydencja dzielnica nowego Rzymu. Dwa kilometry stąd na wschód położone są campingi znane polskim turystom — „Seven Hills” i „Tiber”. 20 minut jazdy samochodem lub trochę dłużej autobusem miejskim — i osiągamy cel naszej wyprawy.

Pociąg Przyjaźni

MOSKWA PAP. Do stolicy Ukrainy — Kijowa przybyło Pociąg Przyjaźni przeszło 400 działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Kijowianie zgotowali im serdeczne przyjęcie. Polscy robotnicy i chłopi, przedstawiciele Intelektualnej organizacji partyjnej i związkowych z Warszawy, Gdańska i Łodzi poza Kijowem odwiedzali i Smoleńsk.

PRZY skrzyżowaniu Via Cassia z Via Itali Piccaegli Brahma z numerem 1200. Marmurowa tablica informuje, że jest to siedziba francuskich siostr „Sercanek”. Skromna bialo-czerwona chorągiewka jakby przecyła tej informacji. I rzeczywisty. Godziny tej tablicy są policzone. Niebawem pojawi się na bramie nowa nazwa: Dom Polski Jana Pawła II.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych

HAWANA PAP. Do Hawany przybyły 15 bm. cztery radzieckie okręty wojenne pod dowództwem pierwszego zastępcy szefa Floty Czarnomorskiej ZSRR, wiceadmirała Władimira Samojłowa. Jest to oficjalna wizyta przyjacieli. Jednostką posługującą jest okręt podwodny „Nikolajew”, któremu towarzyszą dwa patrolowce „Swirepy” i „Bollitny” oraz tankowiec „Olekma”.

KOMPLEKS budynków z cegły, betonu i metalu — trzon główny z dwoma prostopadymi doń skrzydłami wtopiony jest w przepiękny park. Pełno w nim stałych pinii, młodych modrzewi, palm, krzewów, gałęzi kwiatników. Harmonia kształtów i barw warta byłaby osobnego opisu.

Sri Lanka

JUZ słynny Weneccjanin Marco Polo w swoim dziele „Opisanie świata” będącym niejako pamiętnikiem z odbytych przez niego w XIII w. podróży na Wschód wspominał o wyspie, na której znajduje się wielka ilość kamieni szlachetnych, jak rubiny, szafiry, topazy ametysty Sri Lanka. Stosunkowo niedawno znaleziono tam unikalny szafir o wadze... 19 kg.

POLSCY księża, zakonnie i zakonnicy wiodą w tym obiekcie od sierpnia ub. roku. Właśnie trwa tu jeszcze załatwianie formalności prawnych, a przede wszystkim wpłać sumy za którą zakonnie francuskie odstąpiły swój dom: 2,5 mln dolarów, znajdując sobie w zamian miejsce. Fundacja zbierana są na całym świecie. Polacy i Polonia rozsiada na czterech kontynentach łoża na ten obiekt który ma być domem dla Polaków — Polki. Akcją kieruje Duszpasterstwo Ośrodek dla Pielgrzymów „Corda — Cordi” (Serca — Sercu) Powołany do życia w 1979 roku, rozszerza wieloletnią działalność Hospicjum kościoła św. Stanisława w zakresie polskiego pielgrzymstwa.

Szlachetne kamienie i nędza

Wentur — Zb. Staszyszyn

wielka suma, gdyż wspomniany kamień w stanie surowym (nie oszlifowane) przedstawia stosunek wo małą wartość. Najlepiej ilustruje to fakt, że za 1500-karatowy topaz znalazła otrzymała 25 tys. rupii, natomiast po oszlifowaniu firma sprzedała go za 5 milionów rupii.

W KAŻDĄ środę na papieską audyencję generalną przybywa do Rzymu liczna rzesza pielgrzymów polskich i polonijnych. Latem zeszłego roku było, iż grupy z kraju liczyły i po 800 osób. Powinny mieć punkt oparcia, zorganizowane noclegi, ciepła strawa, program religijny ale i kulturalno-turystyczny. Wszystko w atmosferze rodzinnej. Na miarę faktu, że pamiętam jest Polak. Już dziś, mimo że oficjalne przekazanie Domu nastąpi najprawdopodobniej dopiero jesienią, w trzecią rocznicę pontyfikatu przewijają się przezeń pierwsze grupy pielgrzymów, przeważnie młodzieży.

Rekord w wierceniach naftowych

WARSZAWA PAP. Jak informuje Zjednoczenie Górnictwa Nafty i Gazu w Warszawie, ekipy wiertnicze zeszły po raz pierwszy w Polsce na głębokość poniżej 6 tys. m. Rekordowy rezultat — 6006 m — uzyskany został na wiertni Czaplinek przez ekipy Zakładu Poszukiwawczego Nafty i Gazu w Pile.

Przyrząd do... ustalania dni nieplodnych

LONDYN PAP. Grupa uczonych z krajów zachodnich skonstruowała mały termometr-komputer pozwalający ustalić o kobiet nieplodność. Przyjęto to z uznaniem przede wszystkim w kołach katolickich jako udoskonalenie jednej metody zapobiegania ciąży na którą pozwala Watykan.

W Domu przy Via Cassia mieszkał m. in. Czesław Miłosz i Lech Wałęsa z delegacją „Solidarności”.

Zbigniew CHYLINSKI (Interpress) „Exxon” najbogatszym koncernem USA

NOWY JORK PAP. Magazyn kół gospodarczych „Fortune” ogłosił do roczną listę 500 najbogatszych koncernów amerykańskich, opartą na obrocie i wpływach tych firm. Na pierwszym miejscu „Exxon”, okupują to miejsce nieprzerwanie od zepchnięcia z niej w 1935 roku koncernu samochodowego „General Motors”. „Exxon” jest pierwszą firmą, której obroty wyrażane są łącznie dwunastocifrowo 103,1 mld dol. wobec 79,1 mld dol. w 1979 roku. Koncerny naftowe zajęły łącznie cztery miejsca w czołówce „piąte”.

Śnieg w Moskwie

MOSKWA PAP. W czwartek w Moskwie spadł śnieg. Położona pod gołę zanożowana na znacznej części europejskiego terytorium ZSRR. Moskwianie w tym roku przeżyli wyjątkowo ciepły zimą. Nie notowano śniegów, a w grudniu nawet został pobity rekord z 1879 roku, kiedy to temperatura osiągnęła 3,7 stopnia ciepła. W grudniu ub. śnieg leżał trzy tygodnie i wskazywał 4 stopnie powyżej zera.

NOWY JORK PAP. „Jeżeli chcecie wyjść cało z apokalipsy nie możecie liczyć tylko na siebie”. Takie jest hasło, którym kierują się coraz liczniejsze grupy Amerykanów, przekonanych, że zbliża się koniec świata, które przysięgają się do niego, zbrając się i trzejąc „International Herald Tribune” porównują to zjawisko do „pamiętnych nastrojów średniowiecza. Amerykanie ci — zaznacza dziennik — to ludzie, którzy nie przywdział się ani z określonych grup politycznych, ani grup rasowych. Oszczędzają, zapisują swe domy na hipoteke, by zdobyć środki, mające zapewnić im i ich rodzinom broń i lekcje strzelania. Zjawisko wykracza daleko poza ramy tradycyjnego w USA przywiązania do broni, odziedziczonego po przodkach-pionierach i uznanego, przecież przez Konstytucję, William Pier, szef pewnej kalifornijskiej wytwórni „środków dozwolonych” ma spis liżący 200 tys. nazwisk odbiorców. Osiągnął milion dolarów zysku w ubiegłym roku, sprzedając możności o bardzo długie przedziałności do spoycia i kilka rodzajów innych wyrobów podobnego przeznaczenia. Inne przedsiębiorstwa robią fortune na sprzedaży ubrań antyradiacyjnych, okularów, pozwalających widzieć w nocy i innych podobnych „gadżetów”. Według oficjalnych danych, cywilni obywatele USA mają 1 400 mln pistoletów i sztabek, tzn. 50 milia więcej niż 10 lat temu. Otwarta także „składowa przetrwać”, która organizowała sześć treningowe dla całych rodzin w lasach północnej Georgii.

Amerykański sposób na przeżycie końca świata

Amerykanie ci — zaznacza dziennik — to ludzie, którzy nie przywdział się ani z określonych grup politycznych, ani grup rasowych. Oszczędzają, zapisują swe domy na hipoteke, by zdobyć środki, mające zapewnić im i ich rodzinom broń i lekcje strzelania. Zjawisko wykracza daleko poza ramy tradycyjnego w USA przywiązania do broni, odziedziczonego po przodkach-pionierach i uznanego, przecież przez Konstytucję, William Pier, szef pewnej kalifornijskiej wytwórni „środków dozwolonych” ma spis liżący 200 tys. nazwisk odbiorców. Osiągnął milion dolarów zysku w ubiegłym roku, sprzedając możności o bardzo długie przedziałności do spoycia i kilka rodzajów innych wyrobów podobnego przeznaczenia. Inne przedsiębiorstwa robią fortune na sprzedaży ubrań antyradiacyjnych, okularów, pozwalających widzieć w nocy i innych podobnych „gadżetów”. Według oficjalnych danych, cywilni obywatele USA mają 1 400 mln pistoletów i sztabek, tzn. 50 milia więcej niż 10 lat temu. Otwarta także „składowa przetrwać”, która organizowała sześć treningowe dla całych rodzin w lasach północnej Georgii.

Table with 2 columns: Day (BOCIANIE GNIAZDO, STATKI NA WEJŚCIU, SOBOTA, STATKI NA WEJŚCIU, STATKI NA WEJŚCIU, NIEDZIELA) and list of ship names and origins.

Nieznane piękno szczecińskich zabytków

Tajemnica kościółka na Krzekowie



TAJEMNICZOSĆ i majestat zabytkowych budowli z zamierzchłych stuleci wywołują zawsze u obserwatorów pewien szczególny nastrój, który każe zatrzymać się dłużej przy danym obiekcie, uciec myślą w odległe lata...

Pierwsze wzmianki o kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej na Krzekowie pochodzą z 1261 roku, kiedy to został ufundowany jako dar dziękczynny przez jedną z francuskich rodzin. Jednak najstarsze zachowane do dziś fragmenty kościoła — kamienne mury — wzniesiono w stylu gotyckim w XV wieku. Najcenniejszymi detalami architektonicznymi zachowanymi z tego okresu są ostrołukowe blendy („ślepe okna”), usytuowane we wschodnim szczycie budowli.

W następnych latach przy kościele dobudowano kaplicę, posiadającą ostrołukowe portale. Jeden z nich (trójkusokowy) jest cennym i rzadkim zabytkiem dawnego budownictwa.

W XVIII w. wypracowano nieskazitelnie gotycki styl kościółka. Przemurowano część otworów okiennych, zamurowano jeden z portali, a całość otynkowano. Zeby zaś kanonem obowiązującego wówczas stylu — baroku — stało się zadość, dobudowano drewnianą wieżę. Zwieńczono ją ośmioboczną latarnią (miewielka nadbudówka niesząca dzwon i przepuszczająca do wnętrza światło dzienne) oraz typowo barokowym hełmem. Na metalowej chorągiewce, umieszczonej na samym szczycie wieży, widnieje napis: Anno Domini 1725.

Kościółek względnie szczęśliwie i bez większych uszczerbków (pomijając rabunki cennego wyposażenia) przetrwał okresy kolejnych wojen. Przez wieki i lata pozostawał zabytkiem średniej klasy, nawet jak na ubogi w takie walory Szczecin. Był typowym przykładem wiejskiego kościółka, noszącego — dość częste to zjawisko w Europie — ślady barokowych przeobrażeń i upiększeń na gotyckim oryginale.

I dopiero wiosną 1974 roku nastąpiło banalne z pozoru zdarzenie, które zapoczątkowało przełom w dziejach budowli i

zadecydowało o jej, ocenianej dziś jako wyjątkowej w skali miasta, randze. Z otynkowanego stropu odpadł bowiem niewielki fragment zaprawy. Książd Stanisław Włodek, proboszcz parafii, oglądając powstałą wyrwę, dostrzegł na odsłoniętej płaszczyźnie ślady jakiegoś malowidła. Zawiadomił wojewódzkiego konserwatora zabytków, a ten zlecił badania i dokonanie odpowiednich ekspertyz. Wykonawcą tego zadania oraz późniejszej konserwacji odkrytej w tych właśnie okolicznościach cennej polichromii był konserwator technologiczny Stefan Wójcik ze Słupska.

Po zerwaniu położonej w XIX w. warstwy tynku i podbitki z trzciny stwierdzono, że pod nimi, na XVIII-wiecznym stropie z sosnowych desek, znajduje się wielobarwne malowidło o treści sakralnej. Mimo że stopień zniszczenia tej polichromii oceniano na 50 proc., jej stan — w porównaniu z innymi, odkrywanymi w podobny sposób — był stosunkowo niezły. Do roku 1978 trwały prace konserwatorskie. W ich ramach zdemontowano cały strop (52 deski o różnych szerokościach, ułożone w dwóch rzędach, całość mierzy 14x3,8 m), usunięto przytwierdzoną niezlizną ilością gwoździ podbitkę z trzciny, zatakowane przez grzyb i owady deski nasączono stosownymi preparatami, posklejano pęknięcia, uzupełniono ubytki drewna, zakitowano otwory po gwoździach. Po zdjęciu resztek zaprawy, przywierającej — zgodnie z intencją XIX-wiecznego murarza — do powierzchni malowidła, utrwalono osypującą się warstwę malarską, całość dzieła uczyniono poprzez punktowanie brakujących fragmentów.

Poddane tym zabiegom malowidło zostało na powrót zamontowane w kościółku. Przedstawia ono na tle jasnego nieba dwie sceny w owalnych obramowaniach z liści laurowych — Zwiastowanie oraz Modlitwa w Ogroju. Pomiedzy nimi symbole męki — kielich i serce z krzyżem. W narożnikach polichromii, w kolistych tondach, widnieją postacie ewangelistów.

KOŚCIÓŁ na Krzekowie odsłonił więc jedną ze swych tajemnic. Odkrycie tej polichromii było dla znawców ogromnym zaskoczeniem. W żadnych dokumentach nie znaleziono wzmianek wskazujących na jej istnienie. Nie zachowały się również inne przesłanki pozwalające na takie przypuszczenie.

Autor (autorzy?) dzieła pozostaje nieznany. Pewne jest tylko, że powstało ono w pierwszych latach XVIII stulecia. Sam kościółek nadal jest zabytkiem mało znanym. Dość skąpa wiedza na jego temat płynie z nielicznych przekazów piśmiennych i tego, co można z wierzchu zobaczyć. Nie istniały możliwości, aby gruntownie zbadać ten obiekt. Do dziś np. jeden z oryginalnych gotyckich portali pozostaje zamurowany.

Co roku na wiosnę w Azji Zachodniej i na wyspach greckich wizerunek boga przybrany w całość wrzucono do morza. Następnego dnia w wielu miejscowościach obchodzone uroczyska jego powrót do życia. W wielkiej fenickiej świątyni Asarta w Byblos symboliczną śmierć Adonisa oplakiwano przy dźwiękach fluty, a następnego dnia obchodzone jego zmartwychwstanie. Wierzono też, że wstępował on wówczas do nieba.

Znawcy kultur ludów pierwotnych twierdzą, że ofiary ludzkie składano w celu prześlania gniewnych bóstw. Wierzono bowiem, iż zmarli powracają na ziemię w postaci kiełkującego zboża i powodują odradzenie się roślinności. W starożytnych Atenach wierzono, że podczas marcowego święta zmarłych ich duchy wracają na ziemię i „wychodzą” w zakwitające drzewa, kwiaty i kiełkujące zboże. Również starożytni Egipcjanie oplakiwali śmierć swego boga przyrody — Ozyrysa, a potem świątowali jego zmartwychwstanie. Wierzyli oni, że bóg Ra

zszedł na ziemię boga Ambisa z głową szakala, który spowija zamordowanego Ozyrysa w iniane bandaże i przy pomocy lzydy przywraca go do życia. Zabijanie boga było też ważnym elementem kultury Atezków w starożytnym Meksyku.

Według wierzeń starożytnych oraz ludów pierwotnych, śmierć boga była niezbędnym warunkiem wszelkiego odrodzenia się. Echo tej wiary znajdują się też w słowiańskich, germańskich i celtyckich obyczajach „wynoszenia śmierci”, obchodzonych u progu wiosny. Np. na Śląsku kawatki podartej kukły, uosabiającej śmierć, rozrzucono po polach, co miało zapewnić urodzaj i obfitość plonów w nowym roku.

Według wierzeń starożytnych oraz ludów pierwotnych, śmierć boga była niezbędnym warunkiem wszelkiego odrodzenia się. Echo tej wiary znajdują się też w słowiańskich, germańskich i celtyckich obyczajach „wynoszenia śmierci”, obchodzonych u progu wiosny. Np. na Śląsku kawatki podartej kukły, uosabiającej śmierć, rozrzucono po polach, co miało zapewnić urodzaj i obfitość plonów w nowym roku.

CO Z DATA ŚWIĄT WIELKANOCNYCH?

W STAROŻYTNYM Rzymie 24 i 25 marca w dzień zrównania wiosennego obchodzono święto śmierci i zmartwychwstania boga trygijskiego Altisa. Początkowo chrześcijanie świątowali zmartwychwstanie Chrystusa 25 marca. Wiara bowiem, że cierpiał on na krzyżu właśnie w tym dniu, była głęboko zakorzeniona u jego pierwszych wyznawców. Prawdopodobnie na początku swego istnienia Kościół, ze względów taktycznych, ustanowił datę święta na dzień zrównania wiosennego, aby zharmonizować je ze świętem Altisa i skierować je ku kultu kuli Chrystusa. Kompromis ten przyczynił się właśnie do zwycięstwa religii chrześcijańskiej w Rzymie, a potem Europie.



Joanna IWANICKA

W tym przypadku wiadomo chociaż z grubszą, co jest pod spodem.

Otynkowanie lub zamurowanie architektonicznych detali — dziś bezcennych przez swą zabytkową wartość — było zabiegiem dość rozpowszechnionym. Kiedy tylko gustom jakiejś epoki przestawały odpowiadać kanony i walory poprzednich — często w ten właśnie sposób po zbywano się niechcianych ornamentów i innych szczegółów architektonicznych, a obok nich pojawiały się nowe, już bardziej współczesne. Wiele szczecińskich zabytków posiada stare warstwy tynku oraz rozmaite nadbudowy. Co się pod nimi znajduje — przeważnie nie wiadomo. Przykład kościółka na Krzekowie uczy, że mogą to być rzeczy bezcenne... (Jr)

Święta Wielkanocne dawniej i dziś

WOBCHODACH chrześcijańskiego Święta Wielkanocnego jest wiele elementów przypominających rytuał kultu Adonisa, boga roślinności i płodności, czczonego w czasach starożytnych przez semickie ludy Babilonii i Syrii, a także Greków. Według mitu greckiego, Adonis został zabity przez dzika na górze Liban, a z jego krw wyrosły anemony. Według podań hebrajskich, przebywał on pół roku w podziemiach, pół na ziemi, kiedy powracało na nią życie biologiczne.

Co roku na wiosnę w Azji Zachodniej i na wyspach greckich wizerunek boga przybrany w całość wrzucono do morza. Następnego dnia w wielu miejscowościach obchodzone uroczyska jego powrót do życia. W wielkiej fenickiej świątyni Asarta w Byblos symboliczną śmierć Adonisa oplakiwano przy dźwiękach fluty, a następnego dnia obchodzone jego zmartwychwstanie. Wierzono też, że wstępował on wówczas do nieba.

Znawcy kultur ludów pierwotnych twierdzą, że ofiary ludzkie składano w celu prześlania gniewnych bóstw. Wierzono bowiem, iż zmarli powracają na ziemię w postaci kiełkującego zboża i powodują odradzenie się roślinności. W starożytnych Atenach wierzono, że podczas marcowego święta zmarłych ich duchy wracają na ziemię i „wychodzą” w zakwitające drzewa, kwiaty i kiełkujące zboże. Również starożytni Egipcjanie oplakiwali śmierć swego boga przyrody — Ozyrysa, a potem świątowali jego zmartwychwstanie. Wierzyli oni, że bóg Ra



Joanna IWANICKA

zszedł na ziemię boga Ambisa z głową szakala, który spowija zamordowanego Ozyrysa w iniane bandaże i przy pomocy lzydy przywraca go do życia. Zabijanie boga było też ważnym elementem kultury Atezków w starożytnym Meksyku.

Według wierzeń starożytnych oraz ludów pierwotnych, śmierć boga była niezbędnym warunkiem wszelkiego odrodzenia się. Echo tej wiary znajdują się też w słowiańskich, germańskich i celtyckich obyczajach „wynoszenia śmierci”, obchodzonych u progu wiosny. Np. na Śląsku kawatki podartej kukły, uosabiającej śmierć, rozrzucono po polach, co miało zapewnić urodzaj i obfitość plonów w nowym roku.

CO Z DATA ŚWIĄT WIELKANOCNYCH?

W STAROŻYTNYM Rzymie 24 i 25 marca w dzień zrównania wiosennego obchodzono święto śmierci i zmartwychwstania boga trygijskiego Altisa. Początkowo chrześcijanie świątowali zmartwychwstanie Chrystusa 25 marca. Wiara bowiem, że cierpiał on na krzyżu właśnie w tym dniu, była głęboko zakorzeniona u jego pierwszych wyznawców. Prawdopodobnie na początku swego istnienia Kościół, ze względów taktycznych, ustanowił datę święta na dzień zrównania wiosennego, aby zharmonizować je ze świętem Altisa i skierować je ku kultu kuli Chrystusa. Kompromis ten przyczynił się właśnie do zwycięstwa religii chrześcijańskiej w Rzymie, a potem Europie.



Joanna IWANICKA

ściągającej w Rzymie, a potem Europie.

W odczuciu pierwszych chrześcijan krzyż był symbolem hańby, bowiem przez ukrzyżowanie karano najgorszych przestępców. Dlatego czuł on do tego znaku nieprzezwyciężoną awersję. Długo się tak, mimo że krzyż jako symbol boskości istniał już w zaraniu kultury ludzkiej. Dowodzą tego wykopaliska i znaleziska sumeryjskie, indyjskie, perskie, greckie, egipskie, a także europejskie z epok kamiennej i indyjskie obu Ameryk.

Dopiero w V wieku n.e. krzyż jako symbol Chrystusa, ofiarnej śmierci i zmartwychwstania wszedł w powszechnie użycie. Nastąpiło to w ponad 100 lat po zniesieniu kary śmierci przez ukrzyżowanie przez cesarza Konstantyna Wielkiego.

NA WSI ŁOWICKIEJ

W WIELU wsiach łowickich, gdzie zachowało się dużo starych obrzędów — w przeddzień Wielkanocnych Świąt istniał do niedawna zwyczaj mycia się w rzecze, co miało zapewnić zdrowie i urodę. Wierzono też, że kto pierwszy nabierze wody ze źródła, temu będą „szkowały się” pszczoły. Kolorowym bibułkami i wozami. Wierzono, że temu, kto pierwszy przybędzie do domu — powiedzie się w gospodarstwie. Nie można było tego dnia odpoczywać leżąc, bo uważano, że na skutek tego wylegnie zboże i len.

Na drugi dzień po dyngusie chłopcy obnosili po wsiach „kogutka” wykonanego z drewna, którego umieszczano na dwukolorowym wózku wraz z lalkami J-branym po łowicku. Natomiast dziewczęta obnosili „gak” — małe drzewko, przystrojone „stażeczka” z bibuły oraz lalkami. W czasie Świąt Wielkanocnych obchodzono też pąk z chorągiewką i kościelnymi, co miało zapewnić urodzaj i odwrócić klęskę.

Do dzisiejszych czasów przetrwało malowanie jajek, dyngus i obchodzenie pól z chorągiewkami. Zanika natomiast piękny obyczaj chodzenia po wsiach z kogutkiem i gakiem.

Joanna IWANICKA

Promienie z głębi ziemi

GŁĘBOKO pod powierzchnią ziemi, od kilku do kilkuset metrów pod nami, płyną podziemne rzeki i strumienie, rozciągają się podziemne jeziora. Ten cały wodny system ukryty przed naszym wzrokiem wywiera wpływ na nasze życie, tak jak na wszelkie zjawiska przyrody zachodzące na Ziemi.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że podziemne zbiorniki wodne, tak jak różnego rodzaju złoża minerałów, a także zakopane przedmioty — promieniają. Jest to, jak wykazują badania, promieniowanie o najsłabszej intensywności, emitowanie fal ultradźwiękowych o częstotliwości najniższej (od 1 do 16 Hz) i dlatego nie zawsze dające się wykryć za pomocą najczulszej nawet aparatury na ukwiej.

Nieżadnym aparatem pomiarowym jest natomiast człowiek obdarzony zdolnościami radiestety, wyposażony w najprymitywniejsze pod słońcem narzędzie — różdżkę. Oto powód, dla którego zjawisko tego szczególnego promieniowania, cała gałąź wiedzy empirycznej zwana radiestezją stała się domeną różdżkarzy i dopiero od niedawna stanowi przedmiot zainteresowania nauki.

Promieniowanie, jego intensywność, zależy od wielu czynników: głębokości na której występuje żyła wodna, szerokości podziemnego nurtu, układu warstw geologicznych. Najsilniejszą o radiację występuje w miejscach położonych nad skrzyżowaniami podziemnych cieków.

Na emisję fal ultradźwiękowych reagują rośliny i zwierzęta. Roślinność porastająca miejsca na promieniowane jest chora, karłowata, niekiedy jej vegetacja zamiera (charakterystyczne „ścieżki zwierzęce” do źródeł).

Część „świata przyrody” „lubi” radiację wodną. W grupie roślin czujących się dobrze w napromieniowanych miejscach znajdują się dąb, ołcha, leszczyna, sliwa, orzech, bluszcz, czosnek i cebula. Wśród zwierząt — miłośników promieni są koty, so-

wy, szpaki, węże, mrówki, pszczoły i osy.

Większość gatunków roślin i zwierząt, tak jak i człowiek, kiepsko znosi radiację. Strefy nienapromieniowane, a więc dla ludzi bezpieczne — wyznaczają pięknie rozrośnięte lipy (stąd stara słowiańska tradycja odpoczynku pod lipą), buki, jodły, jabłonie. Nie znoszą radiacji ziemniaki, pomidory i ogórki. Nie zawsze więc nieurodzaj zależy od gleby i pogody. Unikają miejsc napromieniowanych psy, krowy, konie, świnie, drób. Jaskółki i bociany wją swe gniazda tylko na

kopalniach, bezbiednie natrafiając na wodę.

Przy pomocy różdżkarzy wybierali bezpieczne od radiacji miejsca na stałe rezydencje i obozy wojenne rzymscy wodzowie. Z czasem, gdy nastąpił wiek elektryczności i pary, różdżka stała się w mniemaniu rzekowników postępu reliktem zabobonów przeszłości. Owszem, wykorzystano umiejętności radiestetyczne różdżkarzy w poszukiwaniu złóż ropy naftowej, źródeł wody, nie traktowano jednak poważnie zjawiska promieniowania podziemnych cieków. Dlatego też, wbrew tra-

szczególnie zagrożonym miejscami.

Można więc szkodliwe promieniowanie uchylać (skierować w bok), można promieniowanie wytłumić — spowodować interferencję fal ultradźwiękowych, wprowadzając czynnik emitujący promienie o innej częstotliwości, można również „przyzwyczaić się”, zaadaptować organizm do przebywania w strefie radiacji.

Starożytni, budując swe pałace na terenach napromieniowanych, stosowali marmurowe posadzki nie tylko do ozdoby, ale przede wszystkim w celu

ochrony przed wpływem warstw wodonośnych. Marmur jest znakomitą tarczą, podobnie jak kryształ soli kamiennej. Dobrze neutralizuje promieniowanie soli kopalnia (kamienna) oraz kamień polny. Idealnie wprost chroni nas przed wpływami podziemnych wód bursztyn.

W Francji, gdzie serio bierze się za przestrogi i obserwacje różdżkarzy, piwnice napromieniowanych budynków wykładają się płytami z kaolynu. Położone w sposób fachowy i dokładny — zapewniają skuteczną ochronę przed działaniem wód glebinowych. Sprawa dotyczy również trwałości samej konstrukcji budynku, gdyż fale ultradźwiękowe — tak niskie, że nieuchwytnie przez ucho człowieka — potrafią zarysować najpotężniejsze mury, spowodować uszkodzenia gmachu o masywnych fundamentach.

Do naturalnych środków neutralizujących (nieprawie, przez pewien czas) promieniowanie telluryczne zalicza się: len (włókna i siemie), a więc również liniana pościel, gorczyce białe, jemiołę, paproć i bluszcz, liście i galezki byzopy, czerechy, jesionu i jałowca, lupiny orzecha łaskowego i włoskiego, pestki moreli i brzoskwiń.

Do tradycyjnych środków przeciwpromiennych należą: chrzan, czarna rzepa, cebula i czosnek. Nieprzypadkowe jest więc ich rola w obyczajach ludowych.

Znakomicie i długotrwałe chroni przed wpływem głębokich wód trawa morska; wypłonięta nią maty i materace stały się popularne na Zachodzie. Podobne własności, choć w mniejszym stopniu i na krótszą metę, wykazują siano oraz pierze. Dobrą osłonę przeciwpromienną stanowią skóry zwierzęce — najlepsze są: niedźwiedzia, rysia, dzika lub barana. Własności te mają również wszelkie muszle i lupiny jaja.

Niedawno odkrycia radiestetyków znalazły uznanie niektórych urbanistów. Są już pierwsze osiedla mieszkaniowe, których to kalizację wyznaczono ściśle, według wskazań różdżkarzy, m.in. w Katowicach, Lublinie, Brwinowie (k. Warszawy), Siedlcach i Wrocławiu. Czas, by tego rodzaju konsultacja stała się trwałą, obowiązującą praktyką, dla dobra przyszłych mieszkańców nowych domów.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się cykl prelekcji na temat wielu ciekawych, wciąż do końca nie wytłumaczonych przez naukę zjawisk z zakresu parapsychologii, radiestezji, astrologii. O radiestezji i różdżkarstwie opowiadała pani Leokadia Podhorecka — ekspert II stopnia Wielkopolskiego Stowarzyszenia Różdżkarzy i radiestetyków (jedynego w krajach socjalistycznych organizacji tego rodzaju). Zespół tych ludzi, obdarzonych nadzwyczajnymi zdolnościami, bywa coraz częściej wykorzystywany do opiniowania niektórych przedsięwzięć, z ich rad zaczyna się wreszcie na serio korzystać m.in. w dziedzinie poszukiwań geologicznych.

Przedstawione tu w niesłychanym uproszczeniu podstawowe wiadomości o skutkach promieniowania podziemnych wód wodnych zacierpnięte zostały głównie z prelekcji pani Leokadii Podhoreckiej.

J. LAWRYNOWICZ

Różdżkarstwo do łask przywracane

domach znajdujących się poza strefami radiacji. Stąd też i głębszy sens ludowego mniemania o tym, że gniazda tych ptaków przynoszą szczęście domowi.

Człowiek, którego naturalny instynkt samozachowawczy został zdławiony, załuszczone przez współczesną cywilizację, którego zmysły są przytępione, niewrażliwe na subtelne sygnały natury, nie umie sam rozpoznąć miejsce napromieniowanych. Z drugiej strony radiacja żył wodnych ma niszczycki wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie. Stwierdzono, że mieszkańcy domów zbudowanych ponad skrzyżowaniami podziemnych cieków — a taka radiacja jest szczególnie silna — są mniej odporni na różne choroby, częściej ulegają depresji psychicznej, a nawet gęsij umiera im się życie rodzinne.

W dawnych czasach chłop polski, nim wybrał miejsce na chałupę, obserwował zachowanie się bydła. Tam gdzie krowy, pszczoły, lęzły, odpoczywały najchętniej, gdzie trawa rosła najbujniej, budował dom i obórę. W miejscu, którego było unikano najskrajniej —

dycyjnym zaleceniom, wznoszono domy i pałace, budowano całe dzielnice miast w miejscach wyjątkowo niekorzystnych, ponad splotami żył wodnych. Wiele miast w Polsce rozbudowano właśnie w ten sposób. Jednym z nich jest Szczecin. Poważne badania tych zjawisk, nie obojętnych dla zdrowia człowieka, rozpoczęły dopiero niedawno. W Polsce problematykę tę podjęli naukowcy: Lech Radwanowski (biofizyka, biocentryka), Włodzimierz Sedlak (biofizyka, elektronika), Stefan Banczarski (fizyka, psychotronika), Wilhelm Rokiewicz (fizyka), Julian Aleksandrowicz (hematologia, ekologia).

Wpływ promieniowania tellurycznego (ziemnego) na organizm żywe, a przede wszystkim na człowieka, bada się w Stanach Zjednoczonych, krajach Europy zachodniej, a także w ZSRR (schorzenia naczyń krwionośnych, choroby tarczycy, bioelektronika mózgu). Równocześnie poszukuje się skutecznych sposobów uniknięcia szkodliwych skutków promieniowania warstw wodonośnych. Trudno bowiem ewakuować całe miasta czy osiedla z terenów znajdujących się w strefie intensywniej radiacji, poza pewnymi

ochrony przed wpływem warstw wodonośnych. Marmur jest znakomitą tarczą, podobnie jak kryształ soli kamiennej. Dobrze neutralizuje promieniowanie soli kopalnia (kamienna) oraz kamień polny. Idealnie wprost chroni nas przed wpływami podziemnych wód bursztyn.

W Francji, gdzie serio bierze się za przestrogi i obserwacje różdżkarzy, piwnice napromieniowanych budynków wykładają się płytami z kaolynu. Położone w sposób fachowy i dokładny — zapewniają skuteczną ochronę przed działaniem wód glebinowych. Sprawa dotyczy również trwałości samej konstrukcji budynku, gdyż fale ultradźwiękowe — tak niskie, że nieuchwytnie przez ucho człowieka — potrafią zarysować najpotężniejsze mury, spowodować uszkodzenia gmachu o masywnych fundamentach.

Do naturalnych środków neutralizujących (nieprawie, przez pewien czas) promieniowanie telluryczne zalicza się: len (włókna i siemie), a więc również liniana pościel, gorczyce białe, jemiołę, paproć i bluszcz, liście i galezki byzopy, czerechy, jesionu i jałowca, lupiny orzecha łaskowego i włoskiego, pestki moreli i brzoskwiń.

Czy będą także w Szczecinie?

Czwórka i ratownicy na plaży

Z PYSKA przypomniała bernardyna. Ten sam dobitniejszy wyraz mordu i ta sama żagłość w ślepiach. Z postury też jest podobny. Wysoki, ma sylwetkę zbudowaną, o szerokich nierzadkich i silnych łapach. Tylko kolor długich i gestych kłębów jest inny — czarny z lekkim brązowym natleniem.

Bella jest towarzyską. Może nawet za bardzo. Nie może przebiec obok niej bawiącego się dziecka lub innego psa... — Z wiekiem się uspokoi — mówi p. Włodzimierz Filanżuk — stanie się bardziej sateczna i, co tu ukrywać, bardziej leniwa...

Panu Filanżukowi można wierzyć. Jest właścicielem Puma, matki Belli, która dała początek nowej linii szczecińskiego nowofundlandczyków. Formalnie jest ich trener. Dwie sukki opisane wyżej i samiec u p. Henryka Hibnera w leśniczówce koło Polic. Mowa oczywiście o zwierzętach z rodowodu. Procz tego w naszym mieście zarejestrowane są jeszcze dwa psy tego gatunku, a dwa inne — choć również rasowe — nie zdobyły uznania fachowców.

— To stara rasa angielska — opowiada p. Filanżuk. — Hodowana ją głównie na wybrzeżu, przy czym rybacy używali tych psów do wyciągania sieci na brzeg. Dzieci te mają tak maszynową budowę, szeroka pierś i silne łapy. Lubią też ryby. W instrukcji hodowlanej podano, że w ich jadospisie należy

uwzględnić surowe ryby morskie. Nie znaczy to, niestety, że są to zwierzęta dobre na czasy reklamacji artykułów spożywczych. Muszą jadać mięso i kaszę, a że są duże — mają też niezgorzły apetyt...

Nowofundlandczyki zawsze służyli ludziom. Mają to już zakodowane w genach. Są łagodne, przyjaźliwe, szczekają rzadko i bardzo łagodnie. Mam w domu dwóch synów. Gdy starszy krzyknął, że młodszy lub, co gorzej, że mu szturchnął, Puma się jeży i już gotowa wystąpić w jego obronie. Bella bierze w tym udział. Chce mi użyć, ciągnie ze mną krzak, choć nie zawsze w te co i ja stronę, chwytła polano itp. Kiedyś obserwowałam chłopa wyciągającego na brzeg małą żagłowiec. No i pies nie wytrzymał. Rzucił się na niego i razem postawili tego „Kadeta” na miastko.

— Przodkowie naszych psów — ciągnie p. Filanżuk — nauczyli się wietnie pływać. Moja Puma np. któregoś dnia lekko pokonała dystans 10 kilometrów. Sprawdzaliśmy to potem. Porusza się w wodzie zwinnie i pewnie. Sam jestem niezłym pływakiem, ale dosięgnąć ją bardzo trudno.

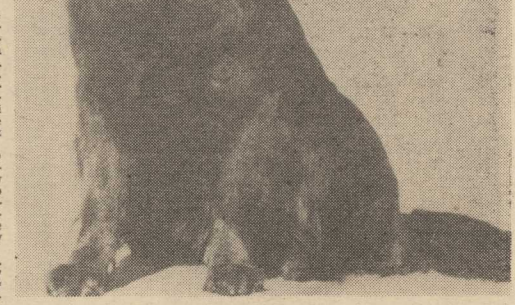
Przedstępują ją do tego sama budowa. Miedzy palcami nóg wykształciła się błona (choć nie są one cał-

kim zarosnięte), która sprawia, że pływa szybko. Ulatwia jej to również jest siersć, która magazynuje powietrze. Gdy patrzy się na psa z góry, w przezroczystej wodzie, wygląda jak wielka czarna kula. Charakterystyczne jednak — że wilgoć nie dociera do skóry. Część kłębów, silnie natłuszczonych, chroni psa przed przemoknięciem. Może dlatego tak chętnie pływa również zima i lubi „kapielę” w śniegu.

Nowofundlandczyki mają bardzo rozwinięty instynkt ratowania towarzyszy. Na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii, używane są do tego celu do odbycia specjalnej kursury W Związku Radzieckim, jako jedynego gatunku psów, mają wstęp na plaże Tallina, Leningradu. Noszą wtedy specjalne oznaki.

Tresura jest stosunkowo — trwa około 4 miesięcy. Polega głównie na przyuczeniu zwierzęcia by nie reagowało na normalne zachowanie kąpielących się. Moja Puma przeszła takie szkolenie i teraz mogę się z nią wybrać nawet na kąpielisko. Jednak jeśli ktoś zaczyna zachowywać się chałasiwie, jeśli bije głośno reklamą o wodę, pies natychmiast wskakuje do basenu i zaczyna ratować „tonacego”.

— Ten instynkt — dodaje p. Siudy — mają nawet najmłodszysy. Bella kiedyś o mało nie utopiła mi syna. Rzuciła się za nią do wody, zaczęła ją chwycić zębami, uderzać łapami i ciągnąć na ląd... — Zgadza się — powiada p. Filanżuk. — Podobnie reagowała Pu-



ma, przy czym żadna siła nie mogła było jej utrzymać na brzegu, zwłaszcza gdy kąpały się dzieci. Te raz, po przeszkoleniu wie, że jej za daniem jest szybko podplynać do tonącego i tak się przybliżyć, by mógł ją chwycić za kłębki. I w tym momencie natychmiast zavraca do brzegu, holując puchowego pływaka. Umie też, w razie potrzeby, wskoczyć do wody z łodzi wiosłowej lub motorowej.

— SZEF szczecińskiego WOPR-u o Pu-
Jety Bakula wiele słyszał o szcze-

cińskich nowofundlandczykach. Chętnie „przyłata” na etat”, do pomocy ratownikom w trakcie sezonu. Pan Filanżuk dysponuje instrukcją tresury i sam chętnie będzie służył swym doświadczonem, jako że już dwukrotnie uczestniczył w przeszkoleniu. Może więc, za jakiś rok, na pomoc Głębińskiego zobaczymy w słoneczny dzień wielkiego, czarnego psa, który będzie czwałował nad bezpieczeństwem kąpielących się.

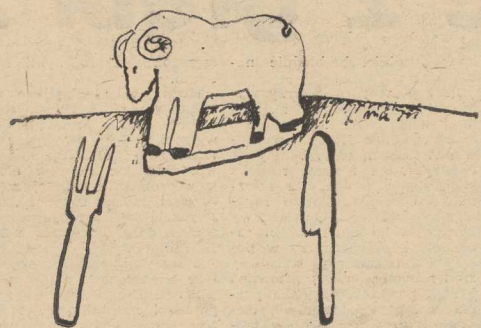
(ten)

Foto: Z. Jodkowski

S POTKALEM go onegdaj na mieście. Miał obłęd w oczach, puste siatki w rękach...

O! przeprasza bardzo — odparłem. — Tylko niech kolega nie obraża polskich kur. Jajek było pod dostatkiem i to jest właśnie towar na to święta...

Wesołych świąt



Rys. Maciej Mielniczy

Zapiski ze współczesności

Alejaja, czyli rodaków wiosenne rozmowy

na całkiem dziś bezpieczny temat jakim jest polityka. — Patrz pan — ciągnął mój znajomek — dawniej Dziennik TV zaczynał się od słów „Pierwszy sekretarz...”, a teraz tylko patrzeć jak poleci w eter „W imię Ojca...”

— Teoretycznie to my dziś mieliśmy już być w rozwiniętym socjalizmie, a co jest? Wychożenie z fazy „socializmu rodinnego...”

DALSZYCH słów nie przytaczam. Nie do druku. Po prostu raz jeszcze musimy sobie ulżyć. Tak jak większość. A potem, rzecz jasna, przesiądziemy do prób ratowania gospodarki.

Coluche zrezygnował...

TO będą smutne wybory — mówi Francuz o zbliżającej się prezydenckiej elekcji. Dlaczego jednak jakiegokolwiek wybory miałyby być wesołe? A jednak we Francji zmieszko się na prawdziwą bombę...



COLUCHE CAUSE DES GONZESSES ET POSE AVEC...

I zaczęła się kampania, jak to gasić. Ludzie stali projekty. Rybak, aktorzy, traktorzyści — sami fachowcy. Bo teraz jest taka koncepcja, że każdy naprawia cudze: włóknianka koszygnuje...

Szczecińskie spaceru

Widok z Leśnego Wzgórza

TUŻ PO WOJNIE, za jedną z głównych atrakcji Szczecina uchodziła tzw. „Wieża Bismarcka”. Choć w turystycznych informatorach i przewodnikach nadano jej nazwę Wieży Gocławskiej...

Póki więc lobuzeria okoliczna nie uporała się z rozwalaniem schodów prowadzących na taras, póki nie zapaskudziła do reszty ocਾਲnych posadzek...

Z przeciwległego krańca Leśnego Wzgórza, od północnej strony, do wieży wygodna dróżka. Tę jednak znać chyba przede wszystkim okoliczni mieszkańcy.

Pyszny widok rozciąga się z tarasu wieży. W pogodny dzień, ogarnięta jest wrokiem błękitną przestronną jeziora Dąbskiego, port i miasto spiczone szamem...

Schodząc w głąb wąwozu, w dolinę Glinianki, spostrzemy, iż poiek, wyglądająca z góry na dziką gąsienic strużę, spienioną z racji swej wartości, jest po prostu brudny, mętny i cuchnący.



Fot. Zb. Jodkowski

Jeżeli będziecie w Warszawie...

„Młoda Egida” zaprasza

O PUBLICZNOŚCI KABARETOWA, ty słyszysz więcej, niżli słowo... Proponujemy dziś Czytelnikom krótką wizytę w nowym kabarecie, który dopiero co się skrzyknął i nazwał się z całym rozmysłem „Młoda Egida”.

Czy tu się pali?

NIC TU SIĘ NIE PALI? To dziwne. Polska teraz zrobiła się strasznie intowpalski kraj. Od czasu jak w Warszawie spłonął magazyn z kamieniem budowlanym, tylko już Wisła może się zapalić...

Odpryski

Nie pamięta?

JEST takie niezbyt mądre powiedzonko — mam pamięć do brą, ale za to krótką... Coś podobnego przytrafiło się ostatnio naszemu recenzentowi, zdającemu relację ze Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego.

„Buddenbrookowie”

JUZ niebawem na małym ekranie pojawi się nowy, zapewne bardzo interesujący serial jakim jest ekranizacja „Buddenbrooków” Tomasa Manna.

Pół zartem — pół serio

MINI-HOROSKOP 19. IV. — 25. IV. 1981 r.

- BARAN 21.3. — 20.4.: Nie ujawniaj informacji powierzonej ci w tajemnicy. To nie przyspieszy oczekiwanych wydarzeń... Bliźnięta 22.5. — 21.6.: Broń przed atakami osoby, które działają pod wpływem poważnych i szlachetnych pobudek...

J. D. Gilman i John Clive

KG-200



Przełożył Andrzej Pakula

© J. D. Gilman and John Clive 1977. Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

257

— Tak. Reszta wpada do wody albo na most. — Na most? — Tak to nazrywamy, ci z nas, którzy to widzieli. Ale możliwe, że to nie jest most. Jest to grupa, jak to się mówi, trawer? Łodzi mostowych? — Pantonów — podpowiedział Crossdell.

Magnetyczna woda

UCZENIE amerykańskie opracowało li „magnetyczną wodę”, którą można formować w dowolne kształty za pomocą pola magnetycznego.

Krzyżówka nr 16

PODANE wyrazy należy wpisać do diagramu, aby powstała krzyżówka. Litery z numerowanymi kratek utworzą rozwiązanie, które prosimy przesłać (wzłącznie na kartkach pocztowych) pod adresem redakcji w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 16”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14 DOBRE SŁOWO OTWIERA ŻELAZNE WROTA

NAGRODY ufundowane przez PZU wylosowali: G. Dobrucki — Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 2/13, S. Grydz — Szczecin, ul. Widok, 19/4 i E. Michałska — Wolin, ul. Wojska Polskiego 7a/4.

Juliusz Cezar — założycielem Londynu

WYKOPALISKA archeologiczne prowadzone w różnych latach w Londynie rozczarowały Anglików. Nie znaleziono śladów celtyckiego miasta w miejscu w którym legiony Juliusza Cezara zajęły połowę obozowiska przekształcone później w warowny obóz...

Lottery table with numbers in a grid format.

Przezorny nigdy nie traci

Crossdell spojrzal na Vandamme'a. — No i cóż mi tu mamy? Niemcy bombardują pantonowy cel na jeziorze na północ, cel, który może, ale nie musi być mostem. A jeżeli nawet jest mostem, to jest to prawdopodobnie makietka. Zamiat bomb Niemcy używają atrap, co dowodzi, że chcą dużo ćwiczyć i nie mogą sobie pozwolić na to, żeby od razu wysadzić makietę w powietrze. Jak sądzisz? — Zgadzam się — odparł Vandamme. — I jeszcze jedno: ze sposobu, w jaki ta bomba wbiła się w ziemię, można wnioskować, że bombardowanie odbywa się na małej wysokości.

258

rensensem zamieszkałym w Oslo. Obaj w rubryce „za-wód” mieli wpisane „praktykant leśniczy”. — To dobrze — rzekł z powagą Sars. — Z takimi dokumentami i takim zawodem możecie jeździć z jednego końca Norwegii na drugi. — Czy moglibyśmy wybrać się nad Przepięczone Jezioro? — spytał Vandamme. — Sars ścisnął usta i spojrzal na Raknesa. — Czy mogą pojechać nad Innsjo Vaktel? — Raknes wolno skinął głową. — Pojechałbyście stąd do Trondheim pociągiem — rzekł. — W Trondheim przesiadłbyście się na pociąg do Namsos, a tam wyjechałbyście po was ciężarówką z kopalni. Wymyśliłmy jakiś powód... Chwilczkę... Umilki, przykładajcie palec do ust. — Już wiem. Osłada nam zbrocne nad kopalnią. Jest pokryte pokruszonym łupkiem, który osuwa się na drogę. Gdyby ktoś o coś pytał, powiemy, że jedziecie do kopalni zobaczyć, czy można tam posadzić młode drzewka... po to, żeby zatrzymać glebę i luźne kamienie, rozumiecie? To byłoby logiczne wytumaczenie. Ale nie spodziewam się, żeby Niemcy robili nam trudności w drodze do kopalni. Przyzwyczajali się do panującego tam ruchu. Trudniej będzie się dostać nad Innsjo Vaktel, chociaż skoro mamy tam być w dniu bombardowania, to może być łatwiej. Przed bombardowaniem Niemcy wycofują patrol leśny. Za to przez cały czas latają takie małe samoloty i pilnują jeziora z powietrza. — Fieseler Storchy? — spytał Crossdell. — Być może. Nie jestem lotnikiem. Raknes spojrzal na Sverre Sarsa. — Najlepiej, gdybyś z nimi pojechał — rzekł. — Sami nie dadzą sobie rady w pociągu. — Oczywiście, że pojadę — odparł Sars — A zresztą, tylko ja mogę odpowiadać na pytania dotyczące lasu. Oni znają się na samolotach, a ja znam się na drzewach. — Spojrzal surowo na Raknesa. — Spotykam się pojutrze na stacji w Namsos. Przyjeżdżamy pociągiem z Trondheim. Raknes skinął głową.

Uwaga maturzyści!

RADA UCZELNIANA SZSP
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ

w Szczecinie
organizuje

kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia

z następujących przedmiotów:

- historia
- geografia
- j. polski
- j. rosyjski
- matematyka
- fizyka

Wykłady kursu w wymiarze ok. 40 godz. (na jeden przedmiot) prowadzone będą przez pracowników naukowo-dydaktycznych wyższych uczelni, odbywać się będą w dniach od 26.05.—22.06.1981 r. w salach wykładowych WSP przy ul. Tarczyńskiego 1. Zapisy przyjmować będzie w dniach od 21.04.—24.05. br. w godz. od 11 do 15 sekretariat kursu mieszczący się w budynku, przy al. Jedności Narodowej 31, pok. 92, III p. tel. 23-30-31 wewn. 41.

1434-K

ROŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-30-32, 3937-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryla — 703-53

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04, 4533-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 73-634, 8772-G

TELEPOGOTOWIE — Roman Sawicki — tel. 461-53, 7256-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46, 5597-G

COLOR Telepogotowie — Marjan Uznański — 23-24-98, 6173-G

ANTENY Dipol — 359-76 — Marian Zak, 7977-G

ANTENY — Czesław Gagalski — 612-639, 7044-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe — tel. 230-458, Bogusław Krysiński, 7821-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — 22-40-83, Maciej Micyński, 7368-G

KAFELKOWANIE, posadzkarstwo, Maciej Wilinski, tel. 704-77, wtorek, piątek (18-20), 7845-G

NAPRAWA lodowców sprężarkowych, telefon 759-50 Edward Skoczek, 6648-G

NAPRAWA kalkulatorów, regulacja zegarków elektronicznych, wymiana baterii, Noakowskiego 27, tel. 341-56, od 16. Jacek Siemieni-czuk, 7992-G

ZALUŻE montuje — tel. 22-41-70, Ryszard Sekowski, 7985-G

PISOWANIE — terminy krótkie, WSS Spół-lem, Długosza 22, 7586-G

WYNAJME lub wydzierżawie lokal z przeznaczeniem na pracownię krawiecką, tel. 22-67-85, lub 424-94, 7944-G

ZESPÓŁ muzyczny — Artur Marciniak — tel. 478-61, 7910-G

NOWO otwarty sklep mebli swarzędzkiej zaprasza szanownych klientów. Oferujemy duży wybór al. Wojska Polskiego 163, 6540-G

PILNIE potrzebny masa zysta, tel. 38-456, 7865-G

PRZYJME zamówienie na sadzonki goździków (cena okazajna), Walcz, tel. 39-18, 7975-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa” — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy, Szczecin, ul. Zapiańskiego 6/8, tel. 22-33-22 godz. 9-17, 181-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom wolno stojący, parterowy, z garażem, telefonem i zaplecem do zamieszkania lub prowadzenia działalności handlowej w Międzyzdrojach, tel. 613-304, 7731-G

PÓL bliźniacza, stare budownictwo, do zastąpienia zaraz, tanio sprzedam. Oferty 7670 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAM dom dwurodzinny, Szczecin-Gumieńce ul. Wileńska 59, 7418-G

SPRZEDAM działkę budowlaną w Stargardzie Szczecińskim, tel. 717-45, 7860-G

KUPNO

GLAZURĘ do kuchni 4 m — kupię, tel. 613-365, 7822-G

SILNIK SW 400, skrzyż-nięcie biegnące, JFY — kupię, Oferty 7787 Biuro Ogłoszeń Szce-cin.

LEWIE tyłne drzwi do Skody 100 S — kupię, tel. 22-23-78, 7576-G

GARAŻ blaszany — kupię, telefon 22-10-97, 7776-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p (1977) — sprzedam — Szczecin, Wszystkich Świętych 1/2, 7783-G

FIATA 125p na gwarancji — sprzedam, Wileń-ska 2/1, 7789-G

FIATA 127 — sprzedam, al. Wojska Polskiego 88, 7749-G

FIATA 125p — nowego — sprzedam, telefon 22-60-91, 7734-G

FIATA 125p 1500 (1980), 18 000 km — sprzedam, Bol. Śmiałego 217, 7957-G

FIATA 126p 650 (1979) — sprzedam, tel. 22-45-94, 7763-G

FIATA 850 — sprzedam, tel. 613-277, od dnia 21 bm. do godz. 15, 1435-K

PEUGEOTA 504 Diesel (1972) — pilnie sprze-dam (wymagana bla-charka) — tel. 22-85-34, 7799-G

SKODE S 100 — sprze-dam, tel. 77-167, po 8o-dzinie 18, 7491-G

SKODE 100 S — sprze-dam, Stargard, telefon 44-35, 7685-G

SYRENE 105 — sprze-dam — tel. 23-01-12, po godz. 16, 7442-G

SYRENE 104, stan do-bry — sprzedam. Oferty Stargard Szczeciński, osiedle XXX-lecia PRL A/2/a m. 11, po 16, 7751-G

BMW (1977) — sprze-dam, Wojska Polskiego 126/4, 7795-G

TAKSOMETR na swara-ncji — sprzedam, tel. grzeszczyński 82-46-18, po 16, 7947-G

PRZYCZEPE campingo-wa składana NRD Tur-rist 6 — sprzedam. Swi-nojeście, ul. Toruńska 62, tel. 30-46, 7790-G

CZEROBIEGOWA MZ — sprzedam, tel. 72-354, po 20, 7895-G

ZESTAW stereo Hitachi model 1981, nowy sprze-dam, tel. 457-82, 7987-G

STEREO HI-FI TS 110 tuner, wzmacniacz, kolumby na gwarancji — sprzedam, 30 Kwietnia 61/22, 7774-G

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w Szczecinie

zatrudni natychmiast

kilkuosobową załogę magazynu branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy, tel. 82-24-71 wewn. 61 lub 82-14-43.

1436-K

Renciste do pracy przy obróbce drewna zatrudnie, Szczecin-Dąbie, ul. Szybocowa 128.

4228-G

PRZETARG

MORSKA STOCZNIA JACHTOWA

im. Leonida Teligi

71-726 Szczecin
ul. Światowida 6

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie nw. wyrobów:

- ◆ łączników mosiężnych Ø5 i Ø6 mm o orientacyjnej wartości 600 000 zł.
- ◆ podkładek Ø5 i Ø6 mm ze stali i H18N9T w ilości 52 000 sztuk, o orientacyjnej wartości 156 000 zł.
- ◆ maszów aluminiowych do jachtów typu „Carina” — 60 szt., typu „Cruiser” — 40 szt. i typu „Cumulus” — 30 szt. o orientacyjnej wartości 1 700 000 zł.

1435-K

Dokumentacja i wzory na powyższe wyroby znajdują się do wglądu w Dziale Nowych Uruchomień Stoczni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wykonania wyrobów sukcesywnie do końca 1981 roku. **Przetarg odbędzie się 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11.00, w biurze stoczni.** Stocznia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

6 kwietnia 1981 r. zmarł tragicznie na morzu w wieku lat 40 sp.

Marian Czernichowski

ukochany Mąż, Ojciec i Syn.

Msza święta zostanie odprawiona 21 kwietnia br. o godz. 14 w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, przy ul. Bogurodzicy, po czym bezpośrednio z kościoła nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim bólu

ZONA, SYN, RODZICE I RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 kwietnia 1981 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Henryk Kucharczyk

Pogrzeb odbędzie się 18 kwietnia br. o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym

pogrążona w smutku

RODZINA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
w Szczecinie, pl. Holdu Pruskiego 3

zatrudni zaraz

MASZYNISTKĘ

do redakcji „Głosu Szczecińskiego”.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, pok. 66, III p., tel. 453-39.

1438-K

ZŁOTY łączuszek — 1943-G

ZŁOTY zegarek kieszona kowy — sprzedam, tel. grzeszczyński 736-37, po 17, 7750-G

NASIONA frejzy — sprzedam, tel. 23-22-86, 1943-G

DYWAN belgijski 2x3 — sprzedam, telefon 23-10-96, 7854-G

DYWAN belgijski 2x3 — sprzedam, telefon 23-10-96, 7854-G

STOŁ, lustro kryształowe, obraz antyki, sprze-dam, 26 Kwietnia 61/22, 7773-G

LÓDZ motorowa Kaser 560 — sprzedam, telefon 22-36-67, 7993-G

PEKINIZYKI 8-tygod-niowe — sprzedam, tel. 747-57, od godz. 16, 7894-G

ROZCZNEG owczarka niemieckiego, o silnej budowie, sprzedam, M. Buczka 22/1, 7921-G

KIOSK warzywa-owoce — sprzedam Wiado-mość ul. Mazurska 20/6, po 18, 7597-G

KIOSK warzywa-owoce-kwiaty w centrum — sprzedam, Oferty 7583 Biuro ogłoszeń Szce-cin.

NIEZAPALNA 100ż turbinowa, oraz silnik Wichler — sprzedam, Szczecin-Kijewo, ul. So-wia 43, 7904-G

TANIO sprzedam klatki nutril, futra z nutril i słome. Jedności Naro-dowej 39/8, 7702-G

UNIWERSALNA mało-gabarytowa obrabiar-ka do drewna — sprze-dam, ul. Cisowa 41 (w bok od Brzozowej), 7597-G

2 OBRACZKI złote — sprzedam, tel. 389-40, 7610-G

PLASZCZE skórzane: damski, męski, rozmiar średni, sprzedam, ul. Metalowa 3/7, 7883-G

KOZUCHY i płaszcze skórzane — sprzedam, ul. Benesza 13/10, 7441-G

SKÓRY lisów niebie-skich — wyrównane, sprzedam, tel. 77-491, po 19, 7850-G

LOKALE

M-3 spółdzielcze, nowe, w Gdańsku, zamienie na równorzędne w centrum Szczecina. Oferty 7712 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MALZENSTWO z dwój-giem dziećmi poszukuje mieszkania z kuchnią i łazienką, i 453-47, 7873-G

MALZENSTWO poszu-kuje samodzielnego mie-szkania w Policach, tel. 22-87-55, 7889-G

POSZUKUJE M-2 lub kawalerki na dwa lata, tel. 22-05-64, 7843-G

WYNAJME pokoi stolar-zowi, Gorlicka 35, 7682-G

ZDECYDOWANIE kupię M-3, tylko al. Wojska Polskiego, Krzywoustego lub bliście sąsiedz-two, tel. 35-504, od 10 do 18, 7957-G

MALZENSTWO bezdziet-nemu wynajme pokój z używalnością kuchni, a zielenki, Zagadówka 8, 7882-G

KUPIE mieszkanie w Szczecinie, tel. 471-89, 7589-G

ZDECYDOWANIE kupię M-2. Do rozliczenia mo-że być pokój z kuchnią w starym budownictwie. Oferty 7780 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: pl. Holdu Pruskiego 3 70-500 Szczecin, skł. poczt. 70-052 Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 40-21 sekretariat red. naczelnego 451-41, sekretarz redakcji 457-21, dz. miejski 662-35, dz. ekonomiczny 674-71, dz. sportowy 378-56, dz. łączności z Czytelnikami 430-21; red. poranna (od godz. 9) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopis 22-40-18

OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-500 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 3, tel. 394-24 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie kraju

Za treść i termin druków ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

INFORMACJI o warunkach prenumeraty udziela oddział prasowy Centrali Kierownictwa Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 38, 00-938 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-103-11; cennik rata ta jest dostępna od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla decenzalatorów indywidualnych i o 100 proc. dla znaczących instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne

Historia największego samolotu w świecie

33 lata w ukryciu...

2 PAZDZIERNIKA 1947 roku pogoda w okolicach Long Beach nie była najlepsza — zachmurzone niebo, rozkloszane wody przybrzeżne. W takich warunkach przygotowywał się do pierwszego lotu największy samolot, jaki kiedykolwiek zbudowano w świecie — hydroplan Hercules. W kabine maszyn znajdował się jej twórca, Howard Hughes, znany przede wszystkim jako ekscentryczny multimilioner. Do końca życia był uznawany także za genialnego konstruktora lotniczego.

Pierwszy lot udał się, chociaż mało kto wierzył, że to monstrum o blisko 100-metrowej rozpiętości skrzydeł, w ogóle wzniesie się w powietrze. Samolot osiągnął prędkość ok. 170 km na godz. i — jak wspomina uczestnik tego lotu, inżynier pokładowy D. Grant — bardzo miękko wyładował. Pierwsza pomyślna próba nie przesądziła jednak o równie pomyślnej przyszłości. Samolot znalazł się w hangarze i jest tam nadal od trzydziestu trzech lat.

Jak przystało na dzieło niezwykle bogatego konstruktora, miejsce przechowywania maszyny jest również wymyślne, jak i sam samolot. Wierząc w nadejście lepszych czasów dla swego hydroplanu, Hughes przygotował hangar klimatyzowany(!) i zapewnił właściwą konserwację Herculesa. Samolot jest oglądany po dziś dzień — dwa razy w tygodniu zespół inżynierów sprawdza funkcjonalność hydroplanu, utrzymuje go w ciągłej gotowości technicznej. Spadkobiercy Hughesa chcieliby jeszcze raz zademonstrować światu największą konstrukcję lotniczą. Czy im się to uda? Czy otworzą się jeszcze potężne drzwi hangaru, mające wysokość 8-piętrowego budynku i wydotkanie się stamtąd 800-tonowa maszyna?

NAJWIĘKSZE ze znanych samolotów pasażerskich czy transportowych ustępują znacznie pod względem wielkości maszynie Hughesa. Prototyp Herculesa kosztował 60 mln dolarów rozpiętość jego skrzydeł wynosi 97,5 m. Dla porównania

samolot C 5 A Galaxy ma rozpiętość 67,5 m, pasażerski Jumbo Boeing 747 — niecałe 60 m, Boeing 707 „tylko” 44,5 m. Hydroplan Hughesa napędzany jest 8 silnikami o mocy 3000 KM (2206 kW) każdy, we wnętrzu jego skrzydeł może swobodnie chodzić człowiek i kontrolować, względnie dokonywać obsługi np. silników. W kadłubie samolotu mieści się 750 ludzi, a miejsca jeszcze wystarczą na jeden czolg. Smigła samolotu mają 5-metrowe rozmiary; zbiorniki mieszczą blisko 53 tys. litrów paliwa.

HUGHES był zarówno doskonałym inżynierem, jak i pilotem. W latach 1935-1938 ustanowił trzy światowe rekordy lotnicze, m.in. obleciał kulę ziemską w 91-dni. Idea hydroplanu Hercules narodziła się ćwierć wieku wcześniej niż pomysły zbudowania budzącego do dziś podziw Jumbo-Jeta.

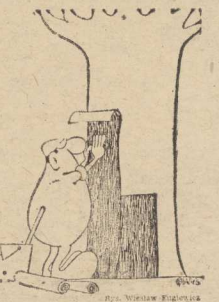
Powodem zaprojektowania tak wielkiej maszyny były niepowodzenia w wojnie morskiej między faszystowskimi Niemca-

mi a Anglią. W walkach tych zatopionych zostało również wiele amerykańskich okrętów. Heracles miał być samolotem, który mógłby transportować tyle sprzętu lub wojska, ile zdolne są przewozić jednostki morskie. Ponadto miał latać tak wysoko, by nie mogły go osiągnąć pociski artylerii okrętowej. Zaprojektowanie takiej maszyny powierzono Howardowi Hughesowi. Uporał się z tym zadaniem, ale maszyna była gotowa już po zakończeniu wojny. Po pierwszym pomyślnym locie samolot znalazł się więc w hangarze. Hughes pracował jeszcze nad ulepszeniem hydroplanu, lecz z upływem czasu zainteresowanie gigantyczną maszyną zaczęło maleć.

Dopiero po śmierci Hughesa odżyła sprawa jego konstrukcji. Współpracownicy niezwykle go konstruktora, żyjący do dzisiaj inżynierowie są zdania, że Hercules może odbywać jeszcze powietrzne podróże. Jego kadłub, skrzydła, wszelkie urządzenia mechaniczne, silniki są podobno w doskonałym stanie.

Z KOLEI spadkobiercy Hughesa zastanawiają się, czy nie warto uczynić z hydroplanu — atrakcji turystycznej”. Możliwość by zakotwiczyć Herculesa w pobliżu Long Beach, tam gdzie już od 13 lat cumuje inny kolos — słynny statek pasażerski — „Queen Mary”.

Uśmiechnij się!



NAJPIERW była Coca Cola, a potem Pepsi Cola. Sprzedaje się je w 140 krajach świata. Napoje te pija zarówno osoby koronowane jak i nędzarze. Ale za kulisami koncerny te prowadziły i prowadzą bezpragmatyczną walkę o rynki zbytu.

KIEDY 16 sierpnia 1888 r. dopełnił żywota w zupełnym ubóstwie niejaki John Styth Pemberton, były oficer konfederacji i aptekarz, na pewno nie mogło mu się nawet marzyć, że w wiele lat potem napój przez niego sporządzony do prowadzi do powstania jednego z najbardziej prężnych koncernów na świecie, a Coca Cola stanie się symbolem kapitalizmu.

PRZEWIJDUJĄC, i słusznie, że po wojnie domowej nastąpi odnowa ruchów religijnych w St. Zjednoczonych, Pemberton postanowił uśmęczyć ze swoich eliksirów zawarty w nich alkohol. Zmieszał więc razem dwa z najbardziej wówczas znanych stymulantów: liście coca, które zull Indianie boliwijscy oraz orzeszka cola, używanego w Afryce Zach., jako antidotum na zmęcze-

nie. Z tych ingrediencji powstał dziwny syrop, który Pemberton nazwał „brain tonic”. Przez wiele miesięcy pracował dalej nad usunięciem gorzkości. W końcu osiągnął taką formułę, która mu odpowiadała, a syrop wszedł do sprzedaży. W jakiś czas potem, zupełnie przypadkowo, pewien klient wymyślił syrop z wodą sodową i tak powstała Coca Cola. W 1887 r.

jako aptekarz w New Bern (Północna Karolina). Jeden z jego eliksirów, wzorowany na Coca Coli, zdobył pewną popularność. Nazwany lekkiem na niestrawność (dyspepsja), dał nazwę przyszłej Pepsi Coli. W 1909 r. Brandham miał już rozwinięte w 24 stanach.

GDY Ameryka przystąpiła do II wojny światowej, zaczęło lan

Coca Cola była tradycyjnie napojem demokratów, Pepsi — republikanów (wyjątek stanowił Eisenhower). Pepsi postawiła więc na parweniuszy, którzy pewnego dnia mogliby dojść do najwyższych godności. I w ten oto sposób doszło do związków

„Coca“ kontra „Pepsi“

spzedaż napoju wzrosła z kilkudziesięciu do kilku tysięcy litrów.

RECEPTĘ na Coca Colę po zmarłym Pembertonie przejął Asa Candler. Począł udoskonalać przepis i przemysł wytworzył do większego pomieszczenia. Celem zamaskowania faktu, iż używa do rozlewiania starych beczek po whisky, pomałował je na jaskrawy kolor czerwony. Od tego czasu kolor ten stał się barwą firmową przyszłego koncernu.

NATOMIAST niejaki Caleb Brandham, będąc zmuszony opuścić szkołę medyczną po bankructwie swego ojca w 1899 r., zaczął pracować

sowaś hasło: — butelka Coca za 5 centów dla każdego żołnierza amerykańskiego. Ministerstwo Obrony zareagowało w ten sposób, że poinformowano dowódców amerykańskich, iż mogą zamawiać nawet całe rozlewnie na użytek armii. I tak pierwsza rozlewnia Coca Coli znalazła się najpierw w Afryce Płn., a potem we Włoszech. Koniec wojny oznaczał już obecność Coca Coli w Europie, Azji i Afryce...

koncernu Pepsi z Richardem Nixonem. Nie kto inny, jak właśnie Donald Kendall otworzył oczy Nixonowi na fakt, że państwa socjalistyczne mogą służyć interesom amerykańskim jako rynki zbytu. I tak Pepsi, przez wiele lat uchodząca za symbol zimnej wojny, przekształciła się w „orędownika” odprężenia...

Leszek KUBIAK (Londyn — PAP)

„Przebaczcie mi, jeśli możecie...”

Spowiedź dzieciobójczyni

KIEDY w miejscowości Johnstown w Pensylwanii zmarła niedawno ogólnie znana i szanowana miss Stella Williamson, wśród pozostawionych przez nią pamiętek osobistych znaleziono zapieczętowaną kopertę, zawierającą list, będący zarazem wstrząsającym wyznaniem zbrodni, popełnionej przed 50 laty. Treść listu, która początkowo uważano za przejaw dewiacji umysłowej 76-letniej kobiety, okazała się jednak prawdziwa.

List zawierał dokładny opis zabójstwa pięciorga dzieci oraz szczegółowe wskazówki, dotyczące odnalezienia dowodu popełnienia makabrycznego czynu.

SLEDZTWO w tej niezwykle sprawie powierzono Johnowi Barton, miejscowemu komisarzowi policyj, który uzyskał zezwolenie na dokonanie rewizji w domu zmarłej. Penetracja starego domostwa, załamowanego przez miss Williamson od śmierci jej rodziców w latach miedzywojennych, rozpoczęta została od przeszukania ogromnego strychu. W odległym kącie pod stertą tobołów i starych walizek znajdował się niewielki kutek, po któ-

rego otwarciu oczom policjantów ukazał się makabryczny widok: zawinięte w stare roczniki gazet (z lat 1925-1933) spoczywały szkielety pięciorga dzieci w wieku do 12 miesięcy. Według wyników autopsji, przyczyną zgonu wszystkich było uduszenie przy pomocy zwitka materiału, włożonego w usta. Zdaniem ekspertów, nie można ustalić czy miss Williamson była rzeczywiście matką tych dzieci, aczkolwiek wynika to z pozostawionego listu.

AUTORKA listu motywuje swą spowiedź pośmiertną pragnieniem „oczyszczenia się” z popełnionej zbrodni, która ciążyła jej przez wiele lat.

— Czuję, że zbliżam się do kresu życia, dlatego pragnę wyjaśnić to, co ukrywałam przez tyle lat — pisze miss Williamson, opisując następnie swój „grzech młodości”.

W połowie lat 1920 związała się ona z pewnym człowiekiem, owocem zaś burzliwego romansu było kolejne przyjście na świat pięciorga dzieci. Zadnem z nich nie było jednak dane dożyć nawet do 2 roku życia, ponieważ były systematycznie uśmiercane przez mat-

Williamson, wyznaje, że do zbrodnicego czynu pchnęły ją desperacja i zawód miłosny. Mimo bowiem kilkuletniego związku z ojcem jej dzieci, zawiadła się w swych nadziejach, gdyż utochany nie proponował zawarcia małżeństwa.

—BYŁAM igraszka w jego ręku, zabawką i przyjemnym urozmaicheniem czasu. Nigdy nie miał zamiaru wiązać się ze mną na stałe — pisze autorka wstrząsającego wyznania, tłumacząc swój zbrodnicy czyn. — Obawiałam się wymówek rodziny i skandalu, coż więc pozostało mi innego jak pozbyć się dzieci? Nie wiem jak potrafiłam żyć z tym ciężarem przez te wszystkie lata. Teraz jednak pragnę pozbyć się tego grzechu i proszę wszystkich o wybaczenie, jeśli są w stanie mi wybaczyć” — brzmi ostatnie słowa listu.

WEDŁUG oświadczenia prowadzącego śledztwo, ojciec zamordowanych dzieci został już zidentyfikowany. Jednak nazwisko jego nie zostało podane do wiadomości publicznej. Jest to człowiek dziś w bardzo późnym wieku i schorowany, który — według dotychczasowych ustaleń — nie może być pomówiony o udział w przestępstwie. Nie wydaje się jednak możliwe, aby nie interesowa-

wał się losem dzieci oraz tym, w jaki sposób kolejno „znikały”. Czy może też wiedział o zbrodni i milczał wykazując w ten sposób „lojalność” wobec swej partnerki?

Sprawy nie wyjaśniły również zeznania świadków spośród dawnych znajomych miss Williamson. Otóż twierdzą oni zgodnie, że nikt nigdy nie zauważył, aby była ona w ciąży, ani obecności dzieci w jej domu.

JEZELI dalsze fazy prowadzonego dochodzenia nie wniosą niczego nowego, co pomogłoby wysłwiewić sprawę ponurego przestępstwa, śledztwo zostanie zamknięte z powodu „braku winnych” oraz przedawnienia. Jeżeli natomiast ktoś jeszcze pokusi się o wysłwiewienie zagadki niezwykłego dzieciobójstwa, to będą to już chyba tylko psychiatri i psycholodzy, którym czas miss Williamson dostarczy nowego materiału z dziedziny badań skomplikowanej psychiki istoty ludzkiej.

Maria DŁUGOZ

Pogon remisuje z Korona

Wczoraj na parkiecie bali przy ul. Narutowicza piłkarze szczezińskiej Pogoni rozegrali rewanżowy pojedynek piątnastej rundy spotkań o mistrzostwo I ligi. W czwartkowym meczu gospodarze zegrali już nieco lepiej, remisując 2:2 (12:13).

Po niespodziewanej porażce odniesionej w pierwszym spotkaniu sędziom, że gospodarze wyciągną właściwe wnioski i w rewanżu zdobędą komplet punktów. Od pierwszego gwizdka sędziów na boisku toczyła się zacęta walka o każdą piłkę. Przez niemal całą połowę żadnej z drużyn nie udało się uzyskać znaczącej przewagi bramkowej. Raz po raz na świetnie tablicy widniał wynik remisowy. W końcówce jednak goście byli minimalnie lepsi i schodzili do szatni z zapasem jednej bramki. Trzeba przyznać, że gospodarze w swoich poczynaniach byli nieco spierali, przez co ich akcje często były rwane. Goście natomiast graли spokojnie, stosując inną taktykę niż w środowisku

Wielon Tadeusza Zimeckiego. 14.45 "Andrzeja Kusniewicza historia literatury". 18.05 Recital Hanny Naszask. 19.20 Rozgłoszenia Harcerska. 20 "Koncert barokowy". 21 Wolsko - strategia - obronność. 21.15 Koncert na gitarze. 21.30 Skrowaczewski interpretuje utwory Prokofiewa i Strawińskiego. 22.30 Magazyn Studencki. 23.35 o świątecznym w świecie. 24.30 Świąteczne strofy.

PROGRAM III 8.35 Wariacje na temat Alleluia. "Czas nietoperza" 9.10 Trzygorz. Cerwazy Gortyczki - Missa. E. G. Chals. 9.40 Troche w gwiazdę na wiosnę. 10.00 minut na godzinę. 11 Troche raztym na wiosnę. 13.00 22 pudelekami w cie. 12 Troche dielandu na wiosnę. 12.30 "Jesteśmy u siebie". 12.35 Jan Buhliste Lully. 17.00 Deum. 18.40 Cric. 19.00 Standard Orchestra. 14 Ekspresem przez świat. 14.05 Male kaprvis wielkich mistrzów. 14.30 Pisanek - śpiewanki. Jacka Mikulaj. 15. "Swaty". 20.30 Pisanek-śpiewanki Andrzeja i Jacka. 16 Ocalenie w ślawie. 16.15 Pisanek-śpiewanki. Katarzyna Gertner. 17 "Trzy obrazy z winem". 17.10 Pisanek-śpiewanki Adama Ślawińskiego. 17.30 "Przysiliśmy z ogrodów". 18 Muzyczny śmiech. 19 Ekspresem przez świat. 19.30 Oratorium tygodnia. "Głota". 19.50 "Czas nietoperza". 20 Pisanek-śpiewanki Marka Grechuty. 20.40 "Świecone u księcia Radziwiłła Sierotki". 21 Concertum wielki mistrz nie. 21.10 Ekspresem przez świat. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sędziów wczoraj. 22.15 Pisanek-śpiewanki Seweryna Kraiewskiego. 22.40 Gitarowe Improwizacje. 23 Wiersze Kamierza Wierzyńskiego. 23.45 Pisanek-śpiewanki Jerzego Wasowskiego. 23.50 "Trzy obrazy z winem". 24.40 Utwory Henry Purcella.

PROGRAM IV 7.05 W. A. Mozart - Wielka Msza e-moll. 8.05 Poranek z Muzkami. 8.10 Na tegę się wstydzi. 8.15 W. A. Mozart. Niedz. program muzyczny. 9 "Sądzono mu było wzbierać" - monodram. 9.30 Główna tradycja. 10 Notatnik kulturalny. 10.20 Po przeglądzie teatrów Zawod. Malwin Form. 10.30 Niedzielnym rytmem. 10.40 Audycja wolska. 11 Wyżnienia i obrzędy różnych narodów. 11.35 A. G. Chals. 11.40 "Świecone u księcia Radziwiłła Sierotki". 12.30 Stereofonizacja premiera Studia "Gama" (s). 14.10 Humor do wczoraj lat. 14.40 Gwizd w Stereo. 15 Teatr PR (s). 16.05 Koncert żywcem. 16.30 Niedzielnym rytmem. 17.30 Specjalne wydanie Warszawskiego Trz. Dzw. 18 Radiolatarnia. 18.35 Kobiety różnych epok. 19 Jerzy Fryderyk Haendel (s). 21.25 Nowe nagrania radiowe (s). 22.10 Słowne koncerty (s).

PONIEDZIAŁEK PROGRAM I 6.05 Klernasz pod Kocukiem. 7 Stan pogody i wiadomości. 7.05 Dni. 7.20 Wiosenny poranek. 7.40 "Siemion i jego światki". 8 Stan pogody i wiadomości. 8.05 Egalitery - ełiteryzm. 8.30 "Kwiaty polskie" - 9.15 Muzyczne piosenki. 10.05 "Fozja i muzyka". 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. "Pan Rodek". 11 Słowne koncerty. 12.05 Wiadomości. 12.10 Wielkonocny mazurek. 12.45 Jest tylko Beatrix. 13 Świąteczne Świątki. 13.40 Świąteczne w konserwach. 15 Koncert żywcem. 16.05 Teatr PR - Dni nowożytności. 16.30 "Kwiaty polskie". 17.30 Słowne koncerty. 18.15 Dwie plus jedna. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert żywcem. 21.05 Wielkonocny mazurek. 21.35 Baw się razem z "Gama". 21.45 Baw się razem z "Gama". 22.05 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 01.11

spokulaniu, kiedy to przez cały czas grał ten koloweg Truczek skiego. Wczoraj ciezar gry wziął na siebie Boszczyk skutecznie rzucając z dystansu. Po przerwie kilcziancy powiększyli przewagę ale w kilka minut później Pogon zdołała wyrównać, do czego przyczynili się przede wszystkim zawodnicy wadzyony do gry młody jezecz junior, Haas, który udamy akcją ml zakonczonyml celnyml strzalał na wprawdani ozywienie w szeregach gospodarzy. Od tego momentu jednak do głosu znowu doszli piłkarze Korony uzyskując 3-bramkową przewagę. Takim samym sposobem nie zalałami miejscowych, którzy ruszyli do ostrego finisu od zabawy w "Pogoni". Na kilka sekund przed koncem meczu przy stanie

Noc z melodią i piosenką z Zielonej Góry.

PROGRAM II 4.15 Pieśni Wielkonoce. 6.35 Przeszliśmy tu po wykupie. 7 Moskwa z melodią i piosenką. 7.35 Publicystyka zagraniczna. 7.45 Koncert żywcem. 7.55 Feljtony. 8.45 Muzyka na organach katedry w Fromborku. 9 Transmisja mszy świętej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 9.45 Wzrost i siły w młodości. 10.30 "Życie dla smiechu". 11 "Konferiety królów! Mistrzostwo". 12 "Smiguse smiguse". 13.05 Teatr Naturalny. 13.35 Nowe nagrania radiowe - II Koncert skrzypcowy Wieniawskiego. 13 Teatr PR. 14.30 Festiwalowe reminiscencje - Kazimierz Zakołpane. 15 Radiowy Teatr Młodych. 16 Wspomnienia z X Konkursu Chopinowskiego. 16.30 Koncert na żywcem melomanów. 17.30 Portret słowem malowania. 18 Andrzej Trzaskowski przed światem. 18.35 Saga trzech pokoleń polskiej emigracji. 18.45 Recital Lucji Prus. 19.20 Dawna piosenka polska. 19.50 Nowe nagrania radiowe. 20 "Siemion i jego światki". 21 Nagrody UNESCO - Lasoń, Knapik. 21.45 Nowe nagrania radiowe. 22.05 Jak zostać żurnalistą radiowym. 22.30 Nowe nagrania radiowe. 23.35 Gato Barbeni na pożegnania świąt.

PROGRAM III 7 Świąteczne rytmy. 8.10 Na różnorodność. 8.40 Ekspresem przez świat. 8.55 Piosenki dla nowożeńców. 9 "Czas nietoperza" 9.10 Recital organowy Jansa Otto. 9.45 Ocalenie w ślawie. 10 Pysanym "La Fiesta". 10.30 Wiosna w Disneylandzie. 11.10 W trzynastu miesiącach dookoła świata. 11.40 Musicale. 12.30 "Czas nietoperza". 13.05 "Czas nietoperza". 13.35 "Czas nietoperza". 14.05 "Czas nietoperza". 14.35 "Czas nietoperza". 15.05 "Czas nietoperza". 15.35 "Czas nietoperza". 16.05 "Czas nietoperza". 16.35 "Czas nietoperza". 17.05 "Czas nietoperza". 17.35 "Czas nietoperza". 18.05 "Czas nietoperza". 18.35 "Czas nietoperza". 19.05 "Czas nietoperza". 19.35 "Czas nietoperza". 20.05 "Czas nietoperza". 20.35 "Czas nietoperza". 21.05 "Czas nietoperza". 21.35 "Czas nietoperza". 22.05 "Czas nietoperza". 22.35 "Czas nietoperza". 23.05 "Czas nietoperza". 23.35 "Czas nietoperza". 24.05 "Czas nietoperza".

PROGRAM IV 8.05 Poranek z Muzami i piosenką na poranne 8.22 Wskosien pisane. 8.40 Muzyka świątecznego poranka. 9 Gwiazda Wielkonoce. 9.20 "Raj". 9.30 "Czas nietoperza". 10 "Czas nietoperza". 11 "Czas nietoperza". 12 "Czas nietoperza". 13 "Czas nietoperza". 14 "Czas nietoperza". 15 "Czas nietoperza". 16 "Czas nietoperza". 17 "Czas nietoperza". 18 "Czas nietoperza". 19 "Czas nietoperza". 20 "Czas nietoperza". 21 "Czas nietoperza". 22 "Czas nietoperza". 23 "Czas nietoperza". 24 "Czas nietoperza".

Jak zagramy z NRD?



24:24 w posiadaniu piłki byli szczezińciami, ale zbyt długo czekali z oddaniem strzału tracąc tym samym szansę na zdobycie 3 punktów. Oceniając ostatnie spotkanie należy stwierdzić, że sędziema Pogoni przechodził głęboki kryzys. Co prawda zespół jest dość znacznie osłabiony brakiem Maikowskiego, Latkego ale pozostawia zawodnicy jak Antczak, Malesza czy nawet Brzozowski są dalecy od swojej szczytowej formy. Zdobycie tylko jednego punktu w meczach z Koroną sławia zespół trenera Z. Jakubika w trudnej sytuacji. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań. Pogoni grać będzie na wyjeździe w Gdanskun ze zdecydowanym outsiderem drugą spójną oraz lidzką Anilana na parkiecie przeciwników. U siebie natomiast zmierzy się z kandydatem do tytułu mistrza Polski sędziem Hutnika Krakow. Drugim kandydatem do spadku, zespół Stali Mielec, czekają wyjazdowe mecze z Wybrzeżem Śląskiem oraz u siebie z Pogonią Zabrze. Od tego, która z drużyn, Pogoni Szczęziń czy mielecka Stal zdobędzie ostatnich spotkańch więcej punktów zależać będzie kto opuści ekstraklasę.

Wyniki czwartkowe: (kt) Gronwald - Wybrzeże 3:2; Pogon Zabrze - Spojnia 2:1; Śląsk Gornik - Anilana 2:0; Stal Mielec - Anilana 2:0.

Table with 2 columns: Team Name and Points. Includes teams like Hutnik Krakow, Wybrzeże Gdansk, Śląsk Wrocław, etc.

Kto, ile, za co?

23 stypendiów dla szczezińskich sportowców

W LUTYM wszedł w życie system stypendiów dla sportowców. Jak wiadomo obejmuje on zawodników w sportach

Rosną następcy J. Brzozowskiego

NIE najlepsze wyniki osiągane przez I-ligowy zespół piłkarzy rezerwy szczezińskiej Pogoni nie stanowią powodu do radości dla kibiców szczyptorniaka w naszym mieście. Honor tej dyscypliny sportu starają się ratować młodzi zawodnicy, następcy Janusza Brzozowskiego. Chodzi tu o juniorów Pogoni, którzy ostatnio zanotowali na swym koncie spore sukcesy. Startując w mistrzostwach Polski podopieczni trenera A. Truszkowskiego zostali zwycięzcami strefy I. Pogoni udział 10 zespołów. Po wygraniu strefy młodzi szczyptorniacy zakwalifikowali się do rozgrywek półfinalowych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Szczecinie. I tym razem drużyna Pogoni okazała się niepokonana zwyciężając kolejno warszawiank Wisłę Płock i Wybrzeże Gdansk. Impreza ta odbędzie się w dniach 24-26 w Płocku.

Imprezy sportowe

SOBOTA Godz. 11 - stadion im. J. Kusniewicza w Łasku Arkońskim - mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Arkonian - Krzyształ Stronie Śląskie. Godz. 15 - stadion przy ul. Bandurskiego - mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia - Gwardia Koszalin.

Jak zagramy z NRD?



NA ZDJĘCIU: fragment opowieści o meczu z NRD. W tle widać bramkę, którą strzelał samobójczy bramki. (Foto: CAF - Jakubowski)

Z boisk piłkarskich

NA MIĘDZYNARODOWYM turnieju piłkarskim juniorów w Cannes rozegrano pierwsze mecze w eliminacyjnej grupie "B". Młodzi piłkarze Włoch pokonali Szkocję 2:0, a Brazylia zwyciężyła NRD 2:1. W pierwszym spotkaniu grupy "A" Polska wygrała z Francją 2:0, a w drugim meczu tej grupy Holandia pokonała Hiszpanię 4:1. W OPORTO odbył się towarzyski, międzynarodowy mecz piłkarski Portugalii - Bułgaria. Spotkanie przyniosło remis 1:1. W VALENCI piłkarze Węgier pokonali w towarzyskim meczu Hiszpanię 3:0. Drugie reprezentacje Węgier i Hiszpanii spotkały się tego samego dnia w Gwangyos. Tu zwyciężyli Hiszpanie 3:1.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKIEJU NA LODZIE

NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA w hokeju na lodzie zakończyły się mecze w eliminacjach grupowych. Decyzje w sprawie awansu do rund finałowych. W finale "A" gdzie stawką jest tytuł mistrza świata, wystąpią hokeiści ZSRR, Czechosłowacy oraz Kanada i Szwecja. W sterle spadkowej znalazły się zespoły USA oraz Finlandii, RFN i Holandii.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOLEMOWYM

W KOLEJNYM meczu drużynowym turnieju mężczyzn mistrzostw świata w tenisie stołowym, Polska pokonała drużynę ZSRR 3:0, a Polacy wygrali z Indonezją 3:0.

KRZYSZTOF SUJKA CZWARTY W FRANCI

W ALENCON rozpoczął się wyścig kolarski Circuit de la Sarthe w którym obok gospodarzy startują przygotowujące się do Wyścigu Pokoju ekipy ZSRR, CRL i Polski. Pierwszy etap zakończy się zwycięstwem radzieckiego kolarza Saachida Zagretidina, który wyprzedził peloton o dwie sekundy uzyskując czas 3:57:17. Tuż za nim finiszowali zawodowcy Michel Larppe i Jacques Osmond (obaj Francja) o czwartym miejscu - Krzysztof Sujka.

SPORTOWCY - CHULIGANI

ZARZĄD Polskiego Związku Bokserskiego rozpatrywał sprawę pięciu naszych bokserów, którzy dopuścili się wykroczeń w ostatnim dniu zawodów w Zakopanem (8 kwietnia). Komisja dyscyplinarna Polskiego Związku Bokserskiego wszczęła dochodzenie w celu wyznaczenia zła, jakie miały miejsce tego dnia w nocy. Niezgodnie z zachowaniem się płatki naszych pięściarzy (pobili członków na postoju łaskowców w Zakopanem) sprawilo, że zarząd Polskiego Związku Bokserskiego powołał w Warszawie uczestników tego zajęcia w prawach sportowca. Są to: Marek Elsmund, Andrzej Daniłak, Eugeniusz Kopka, Krzysztof Golański i Jan Szpyra.

